



Wyrzki

wieś
z drewna budowana

Charakterystyka wiejskiej zagrody
i standardy jej ochrony

Wyryki

wieś z drewna budowana

Wiryki

wieś z drewna budowana

Charakterystyka wiejskiej zagrody
i standardy jej ochrony



© Gminna Biblioteka Publiczna w Wrykach, Wryki, 2021

Praca zbiorowa pod redakcją Justyny Torbicz

Łamanie: Tomasz Wiśniewski

Projekt okładki: Agnieszka Jaroszyńska-Lao

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Wrykach, Wryki, 2021

ISBN 978-83-7401-778-7



Przygotowanie do druku:

Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników

ul. Modra 23, 87-800 Włocławek

tel. 54 235 52 61; 518 014 584

e-mail: wydawnictwo@wydawnictwodr.pl; www.wydawnictwodr.pl

Trzeba powracać do dobra. Szukać tego, co zagubione. Odzyskiwać utracone. Jeśli coś wyzwala pozytywne emocje, jeśli rodzi dobre wspomnienia trzeba dokonywać dzieła odrodzenia.

Choć krajobrazy będą już zmienione i otoczenie zupełnie inne, ciągle to samo niebo będzie świadkiem powrotów, ciągle ta sama ziemia będzie słuchać ludzkich kroków (...)

Trzeba odzyskiwać miejsca, na myśl o których szybciej bije serce.

Grzegorz Sokołowski

Słowo do Czytelników

Z dumą oddajemy w Państwa ręce niniejszą publikację, która jest efektem projektu jaki Gminna Biblioteka Publiczna w Wyrykach realizowała we współpracy z Uniwersytetem Marii Skłodowskiej – Curie w Lublinie, Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie i Muzeum – Zespołem Synagogałnym we Włodawie w ramach zadania pt. „Wokół tradycyjnej zabudowy drewnianej Wyryk” dofinansowanym ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „EtnoPolska 2021”.

Publikacja ta jest także efektem wielomiesięcznych badań terenowych prowadzonych w Wyrykach przez włodawskich muzealników skoncentrowanych na dokumentowaniu tradycyjnej drewnianej zabudowy, oraz dokonanych na ich podstawie opracowań zawierających wnioski na temat zjawisk i przemian kulturowych zachodzących w dziedzinie etnologii i architektury krajobrazu.

Liczymy na to, że lektura dostarczy Państwu wielu pozytywnych emocji, wzmocni tożsamość i poczucie dumy z lokalnej kultury, a nade wszystko zachęci do jej utrzymania, rozwijania i przekazywania następnym pokoleniom.

Hanna Czelej – Dyrektor
Gminnej Biblioteki Publicznej w Wyrykach

Justyna Torbicz – wolontariusz,
koordynator projektu

Drewniana architektura wsi Wyryki

mgr Michał Trzewik

etnolog, wieloletni pracownik Pracowni Dokumentacji Etnograficzno-Historycznej
PP PKZ w Lublinie, pracownik wojewódzkich służb ochrony zabytków,
obecnie pracownik Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Urzędzie Miasta Lublin

Podłoże historyczne

Teren wsi Wyryki (Wyryki Wola, Wyryki Połud i Wyryki Adampol) objęty opracowaniem, znajduje się w środkowo-wschodniej części Województwa Lubelskiego, przylegającej do doliny rzeki Bug i graniczy z Białorusią.

Historycznie, w przeważającej części jest to obszar Ziemi Chełmskiej, która w średniowieczu od początku państwowości polskiej była przedmiotem wpływów i wojen między władcami polskimi i ruskimi (Ćwik, Reder, 1977; Województwo chełmskie, 1997). Wchodziła ona w skład znanych powszechnie w historii Grodów Czerwieńskich, o które toczyły spór wschodniosłowiańskie plemiona Dregowiczów, Dulebów, Bużan i Wołynian oraz zachodniosłowiańskich Łędzian, będących odłamem plemion małopolskich. W wyniku toczonych wojen ziemie te zmieniały swą

przynależność państwową, tak iż w końcu X wieku część wschodnia tych ziem przyłączona była do Rusi Kijowskiej, zachodnia zaś do państwa Mieszka I, w granicach którego pozostawała do jej zajęcia w 979r. przez księcia kijowskiego Włodzimierza Wielkiego. W kolejnych latach i wiekach ziemie te przechodziły zmienne koleje losu, zaś rozbięcie feudalne Rusi i walki wewnętrzne spowodowały zwiększenie wpływów polskich, ich stopniowe utrwalanie oraz presję osadniczą. W bitwie pod Zawichostem w 1205r. poległ książę halicko-włodzimierski Roman Mściwój, a Ziemia Chełmska z Podlasiem przejęte zostały na krótko przez Polskę, by w 1217 r. powrócić pod panowanie Daniela Romanowicza, syna Romana Mściwój. Za Kazimierza Wielkiego dążącego do zespolenia i scentralizowania państwa polskiego nastąpił proces konsolidacji Ziemi Chełmskiej i Bełskiej z Koroną. Większość ziem ruskich (w tym również Wołyń i Podlasie) skupiona została nieco wcześniej w Wielkim Księstwie Litewskim. W 1340 roku Polska przyłączyła do swego terytorium, na zasadzie unii personalnej Ruś Halicką, co zakończyło proces konsolidacji Ziemi Chełmskiej i Bełskiej z Koroną. Po połączeniu Ziemi Chełmskiej z Ziemią Halicką, całość nazwano Rusią Czerwoną, a następnie województwem ruskim (Zabytki architektury, 1999; Gawarecki, 1979). Południowe Podlasie zaś od końca XIII wieku włączone było do Księstwa Litewskiego pomimo wieloletnich walk o wpływy z książętami ruskimi. Po zawarciu unii w Krewie w 1385r. zlikwidowany został stan zagrożenia na pograniczu polsko-litewskim i nastąpił powolny, a w latach późniejszych dynamiczny rozwój tych ziem.

Z tej nowej, poza militarnej ekspansji skorzystała szlachta drobna i rady magnackie oraz kapitał mieszczański, przyczyniając się do wzrostu zaludnienia – centralnie położonych przecież ziem ówczesnej Polski i aktywnego ich zagospodarowywania.

Intensywny rozwój Ziemi Chełmskiej i Południowego Podlasia rozpoczął się w końcu wieku XV i trwał przez cały wiek XVI. Wzrosła wówczas znacznie liczba parafii rzymsko-katolickich, powstawały nowe wsie na surowym korzeniu (*in crudo radice*) oraz nowe *magdeburgie*. Stopniowo wypierana była drobna własność szlachecka na rzecz wielkich majątków możnowładczych, typu latyfundiów. Był to okres tworzenia podwalin pod wielkie włości Radziwiłłów, Sanguszków, Sapiechów czy Zamoysskich, którzy lokowali nowe wsie i miasta, będące również źródłem dochodów i przywilejów dla ich właścicieli. Jednakże proces lokacji miast na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, Podlasia i Ziemi Chełmskiej był – w porównaniu z Koroną – znacznie opóźniony, czasem nawet o dwa stulecia. Wynikało to z całkiem innego dziedzictwa politycznego, innych struktur społecznych, różnych warunków naturalnych oraz słabego zaludnienia, przebiegu i rozwoju traktów handlowych. Pozycję ekonomiczną nowych wsi i miast określało często ich położenie wzdłuż lub na trak-

tach handlowych. I tak trakt królewski Wilno – Brześć – Parczew – Lublin – Kraków omijał prawie interesujący nas teren, (choć opracowujący mapę traktów handlowych Lubelszczyzny – Jadwiga Teodorowicz-Czerepińska i Stefania Gurba korygowały jego przebieg, kierując go z Lublina przez Łęczną, Puchaczów do Włodawy i dalej na północ na Litwę), zaś późniejszy trakt z Brześcia przez Kodeń, Sławatycze, Różankę, Włodawę i Chełm do Lwowa sprzyjał gospodarczemu rozwojowi tego terenu. Wyrzyki pozostawały na uboczu tych traktów, choć w bliskim ich sąsiedztwie. Ponadto ważną drogą wodną, o pierwszorzędny znaczeniu, był spławny wówczas Bug, na którym pobierano cło wodne i wzdłuż którego brzegów lokowano przystanie rzeczne eksportujące zboże oraz drewno aż do Gdańska.

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju tych ziem były też w owych czasach przywileje na targi i jarmarki. Te uposażenia handlowe bogaciły nie tylko słabe mieszczaństwo, przynosiły korzyści samorządom miejskim i ponadto stanowiły istotne dochody dla ich właścicieli (szczególnie z propinacji, o którą samorządy często toczyły walkę z dziedzicami miast).

Większość miast na interesującym nas terenie uzyskała prawa miejskie w XVI wieku (Orchówek 1506r., Różanka między 1506 a 1524r., Włodawa pomiędzy 1528 a 1534r., Hanna ok. 1529r., Sławatycze 1577r., Kodeń 1511r., Ostrów Lubelski 1548r.). Dopiero w końcu wieku XVII prawa miejskie uzyskała Sosnowica. Większa część tych miast straciła prawa miejskie w II połowie XIX w., w wyniku represji rosyjskiego zarządcy, za poparcie przez samorządy i właścicieli miast narodowo-wyzwoleńczych powstań w pierwszej i drugiej połowie tego stulecia.

Rozwojowi gospodarczemu tych ziem, przemianom politycznym, organizacji struktur własnościowych i lokacji nowych miast towarzyszyły procesy wykształcania się organizacji kościelnej. Ponieważ struktura językowa i wyznaniowa nie była tu jednolita (przeważała początkowo ludność ruska, która wypierana była już od XV w. przez ludność polską wyznania rzymsko-katolickiego, osadników wołoskich, zaś od wieku XVI zauważalny jest napływ ludności tatarskiej, ormiańskiej i żydowskiej) wytworzyła się na tych terenach swoista mozaika kulturowa – etniczna, językowa i wyznaniowa, wzbogacona w późniejszych wiekach o element *rusiński* (zwany w XIX wieku ukraińskim) i kolonizatorów niemieckich. Od chwili wykształcenia się administracji kościelnej, na interesującym nas terenie egzystowały obok siebie dwie diecezje: prawosławna (od pierwszej ćwierci wieku XIII) i później powołana łańciska (w drugiej połowie wieku XIV). Ich proces wykształcania trwał wieki, a liczne zmiany spowodowane były zmianą administracyjnych granic państwowych, wykształceniem się w 1596r. kościoła grecko-katolickiego, jego próbą zniszczenia

przez Rosjan w drugiej połowie wieku XIX i powrotu prawosławia oraz związane z tymi perturbacjami, kolejnymi reorganizacjami granic diecezji, zmian sieci dekanatów i parafii. Temu zróżnicowaniu wyznaniowemu towarzyszyło wykształcenie się różnych form architektury sakralnej – kościołów i cerkwi prawosławnych oraz grecko-katolickich, ubogając krajobraz kulturowy tych ziem.

Po polskiej części Polesia Zachodniego, najciekawsze i najcenniejsze kulturowo, architektonicznie oraz artystycznie obiekty znajdują się w czterech jednostkach osadniczych, flankujących naroża uproszczonego prostokąta, wokół zewnętrznych granic Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery: od zachodu Parczew i Łęczna, od wschodu Włodawa i Uhrusk. Dołączyć do nich należy (zlokalizowane wzdłuż wysuniętego silnie na północ wąskiego pasa przyległego do meandrowato wijącej się rzeki Bug) miejscowości o dużym znaczeniu kulturowym i kultowym: Różankę, Hanę, Jabłeczną, Sławatycze i Kodeń.

Dla Wiryk, najważniejszymi miejskimi jednostkami osadniczymi była położona na zachód pobliska Włodawa, nieco na północ od Włodawy miasteczko Orchówek oraz na północnym wschodzie Różanka. Nie wpłynęły one wprawdzie bezpośrednio na układ ruralistyczny Wiryk, lecz do tych miasteczek udawano się najczęściej na targi i jarmarki, tak wówczas rozpowszechnione w całej Polsce, czy do kościoła i miejsc kultowych. Zauważyć należy, że bliska odległość między miasteczkami położonymi na trakcie litewskim nie sprzyjała ich rozwojowi. Zbyt słabe gospodarczo, pozbawione zainteresowania ze strony ich prywatnych właścicieli, słabo uposażane, o małej ilości targów i jarmarków (zawsze sprzyjających rozwojowi), nie miały szansy na zmianę w prężne organizmy miejskie. Dodać należy, że Wiryki przez wieki pozostawały w Dobrach Włodawskich, zarządzanych przez kolejne rody możnowładcze litewskie i polskie: Sanguszków, Leszczyńskich, Pociejów, Flemingów, Czartoryskich i Zamoyskich. W 1837 roku Wiryki są wymieniane jako wieś położona w tych dobrach razem z pobliskimi folwarkami (Wiryki, Marysin, Elizin i Tomaszpol), należąca do Augusta Zamoyskiego i jego żony Elfrydy Tyzenhauz. Kolejno drogą spadku w 1899 roku Dobra odziedziczył August Adam Zamoyski, a w 1917 roku jego syn Konstanty.

Jednakże dla historii Wiryk największy wpływ miała Różanka, siedziba Dóbr Włodawskich, znana w okolicy bardziej z pięknego zespołu pałacowo-parkowego, niż miasteczka, po którym nawet trudno odnaleźć śladu pierwotnego rozplanowania. Zespół pałacowy wzniesiony został ok. 1715r. przez Ludwika Pocieja, hetmana wielkiego litewskiego, na wysokiej skarpie na zachodnim brzegu rzeki Bug, otoczony dużym ogrodem francuskim schodzącym tarasowo ku dolinie rzeki, który w wieku XIX przekształcono, z pomocą szwajcarskiego ogrodnika Moeklina, na krajobrazowy

park angielski. Pałac wzniesiony został ok. 1716r. wg projektu architekta Józefa Pioli, a po pożarze odbudowany przez arch. Franciszka Marię Lanciego z udziałem Henryka Marconiego. Kolejnych przekształceń dopełnił ok. 1905r. arch. Stanisław Grochowicz. Pałac zwrócony był frontem na zachód, poprzedzony klasycystyczną bramą, kordegardą i pawilonem w formie wieży oraz piętrową oficyną z bramą przejazdową, zamkniętą dawny dziedziniec folwarczny od północy. Niestety w trakcie działań I wojny światowej w 1915 r. pałac spalony został przez wycofujących się Rosjan, którego po zakończeniu wojny niestety już nie odbudowano. Swoją siedzibę Zamoyscy przenieśli do położonego wśród lasów włodawskich Adampola, gdzie w latach 1923-27 zbudowano, wg projektu arch. Zygmunta Dewaro, nowy eklektyczny pałac, skupiony wokół czworobocznego dziedzińca z właściwym dwukondygnacyjnym pałacem. Do jego wyposażenia użyto fragmentów wystroju rzeźbiarskiego, kamieniarki i drobnych detali z dawnego pałacu w Różance. W parku, na osi elewacji ogrodowej pałacu umieszczono klasycystyczną figurę NMP z 1858 roku, autorstwa Konstantego Hegla, również przeniesioną z Różanki. W bibliotece, w lunetach sklepiennych, Konstanty Zamoyski polecił umieścić w formie polichromii sześć widoków pałacu różanieckiego i otaczającego go założenia ogrodowego. Majątek Zamoyskich w Adampolu i w jego okolicznych folwarkach, odegrał nie tylko ważną rolę gospodarczą dla mieszkańców Wiryk - zatrudnienie dużej liczby lokalnej społeczności. Nowa zabudowa pałacu i zabudowań folwarcznych stanowiła także wzór naśladowania dla odbudowywanych budynków wiejskich po zniszczeniach I wojny światowej.

Wiejska architektura – charakterystyka

Architektura rezydencjonalna

Architektura rezydencjonalna nie jest reprezentowana na terenie wsi Wiryki. Najbliższy taki obiekt odnajdujemy w pobliskim Adampolu, nowej siedzibie Ordynacji Zamoyskich z Włodawy, po I wojnie światowej. Wspomnieć tu jednakże należy o Folwarku Wiryki, którego pozostałości odnajdujemy na terenie Kolonii Wiryki, na północ od szosy z Włodawy do Parczewa.

Na terenie wsi nie odnajdujemy też obiektów użyteczności publicznej. Dziwi jednakże brak śladów zabudowań karczem, tak rozpowszechnionych na traktach komunikacyjnych i handlowych. Niestety, te budowle stanowiące w przeszłości centrum życia społecznego i kulturalnego wsi i miasteczek, odeszły w niebyt lub też tak zostały przekształcone, że trudno je nawet przywołać jako typowe czy interesujące przykłady architektury, zawsze obecnych na terenach tak rozległych wsi. Podobnie brak zachowanych starych budynków szkolnych.

Historyczna architektura sakralna na naszym terenie, nie jest reprezentowana przez żaden kościół czy kaplicę. Sacrum jest natomiast obecne materialnie w dużej ilości kapliczek (większość pochodzi z XX wieku - barokowo-ludowe lub historyzujące) i starych krzyży przydrożnych, z których najstarsze pochodzą z II połowy XIX wieku.

Analizując zabytki techniki zauważyć należy, że obszar poddany analizie jest ubogi w wodę, dlatego nie zachowały się tu młyny wodne, które według przekazów archiwalnych i kartografii historycznej istniały np. we Włodawie czy w Różance i szeregu innych miejscowościach położonych wzdłuż rzeki Bug. Podobnie przedstawia się rzecz z cegielniami, które były szeroko rozpowszechnione, a w okresie międzywojennym istniały jeszcze np. Adampolu czy Włodawie. Na szczególną uwagę zasługują jednakże wiatraki, tak licznie występujące na okolicznym terenie, z przewagą wiatraków-koźlaków, które jeszcze w okresie międzywojennym dominowały w krajobrazie wiejskim, nawet po kilka w jednej miejscowości – np. w Wyrykach (3), Lubieniu, Hańsku, Stulnie i in. Z 3 istniejących jeszcze do niedawna w Wyrykach zachowany jest jedynie jeden (fot. 1). Istniejące jeszcze przed II wojną światową prawie w każdej miejscowości kuźnie, podzieliły los innych zabytkowych obiektów drewnianych, po których obecnie ślad zaginął. Według lokalnych przekazów, jedna drewniana kuźnia istniała jeszcze w latach 70. XX wieku, w zachodniej części wsi, oddalona jednakże ok. 150 m na północ od obecnej drogi, przy nie istniejącej dziś drodze biegnącej za stodołami.

Wiejska architektura drewniana

Przemiany cywilizacyjne po drugiej wojnie światowej nie oszczędziły starej, tradycyjnej zabudowy wiejskiej interesującego nas terenu, która jest silnie wypierana przez nowe budynki murowane, często nieudolnie stylizowane na podmiejskie wille. Silne zalesienie tego terenu, a więc i łatwość pozyskiwania budulca, sprzyjało budownictwu drewnianemu (Górak, 1994). Jednakże podczas penetracji terenu nie udało się niestety odnaleźć choćby jednej dziewiętnastowiecznej zagrody z budyn-



Fot. 1. Wyryki Adampol – wiatrak koźlak od strony zawietrznej

kiem mieszkalnym i towarzyszącymi obiektami gospodarczymi. Starsza zabudowa wiejska różniła się często z uwagi na rodzaj osadnictwa, a więc związana była z tradycjami budowlanymi, z jakimi docierali tu osadnicy - koloniści. W okolicy Wołoskowoli i Włodawy znane są przekazy źródłowe dotyczące osadnictwa wołoskiego (od XV w.) oraz holenderskiego w okolicach Sławatycz czy Załucza, zwanego potocznie osadnictwem holenderskim (XVI w.). W wieku XVII obcym elementem osadniczym są osady tatarskie oraz od końca XVIII w. prężne osadnictwo niemieckie (okolice Cycowa i Włodawy). To zróżnicowanie osadnicze miało swój oddźwięk w tworzeniu się lokalnych form i typów budownictwa. Szczególnie widoczne jest to w formie domów kolonistów niemieckich, ich rozplanowaniu, gabarycie i kształcie dachu oraz urządzeniach ogniowych. Były one dużo większe, okazalsze, często dwutraktowe, z rozbudowanymi urządzeniami ogniowymi, nakryte wysokimi dachami, często pokryte dachówką. Chałupy *rusińskie* (ukraińskie) niewiele różnią się od budynków mieszkalnych we wsiach polskich, choć w okresie międzywojennym są nieco większe, dwutraktowe, często z zastosowaniem dekoracji snycerskiej szczytów dachów, nadokienników, drzwi czy narożników. Zapewne analogicznie mogła wyglądać zabudowa Wiryk, jak zabudowa wiejska nieodległej Różanki, której obraz utrwalił anonimowy fotograf w czasie II wojny światowej (fot. 2 i 3).

Wspomnieć tu należy również o domach wiejskich osadników żydowskich, które nie różniły się wyglądem od chłopskich. Nawet tam, gdzie były większe kolonie żydowskie, nie wytworzyły odrębnego typu architektonicznego.

Powracając do polskiego budownictwa wiejskiego nadmienić należy, że jeszcze w okresie międzywojennym istniała na tych terenach tzw. zabudowa okólna (okólniki) np. w Załuczu Starym, Wirykach czy Stulnie. W pobliskim Sobiborze jeszcze w latach 80. XX w. pracownicy Pracowni Dokumentacji Etnograficzno-Historycznej Pracowni Konserwacji Zabytków Oddział w Lublinie dokonali uproszczonej inwentaryzacji okólnika pod numerem 36 będącego własnością Jana Wasilczuka. Dość tu należy, że znakomity badacz drewnianego budownictwa ludowego Lubelszczyzny dr Jan Górek, dokonując systematyki tego budownictwa, wyodrębnił istnienie na interesującym nas terenie domów z podcieniem narożnym (Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie) i domów z wnęką centralną (okolice Włodawy i Orchówka).

Poza wspomnianymi wyżej wartościami kulturowymi wsi Wiryki, podkreślić należy tu dodatkowe walory tego terenu jakimi są: duży stopień zalesienia, czystość wód płynących i zbiorników stojących, małe zurbanizowanie, słabo rozwinięty przemysł o charakterze uciążliwym dla środowiska, skupienie zabudowy wzdłuż ciągów komunikacyjnych i brak rozproszonych kolonii osadniczych.



Fot. 2. Różanka – zabudowa mieszkalna i gospodarcza wsi z okresu II wojny, ze zbiorów Tomasza Stańczuka



Fot. 3. Różanka – zabudowa gospodarcza wsi i studnia z żurawiem, z okresu II wojny, ze zbiorów Tomasza Stańczuka

Analiza historycznych wzorców wernakularnej architektury wiejskiej w oparciu o opracowania etnograficzne i dokumentacje konserwatorskie

UKŁAD WSI

Układ wsi podlegał wielowiekowym przekształceniom i historycznym uwarunkowaniom, lecz pomimo tych zmian jej rozplanowanie jest mało zmienione i urozmaicone. Nadmienić tu jednakże należy, że pierwotnie układ wsi był skupiony wzdłuż równoległej drogi oddalonej ok. 150 m na północ, odbijającej w Wyrykach Adampol (na wschodnim krańcu wsi) od głównej drogi na północ i schodzącej na południe w Wyrykach Wola (zachodni kraniec wsi), do głównego traktu wiodącego z Włodawy do Parczewa przez Wyryki, który biegnie linią prostą ze wschodu na zachód. Jej przebieg jest udokumentowany na mapach historycznych, w szczególności na mapie Antona Mayera von Heldensfelda z lat 1801 – 1804 (fot. 4), na której odnajdujemy reprezentacyjną aleję odchodzącą ukośnie od traktu we wsi Wyryki Wola, w kierunku północno-zachodnim do folwarku Wyryki. Potwierdzenie takiego przebiegu traktu i rozplanowania wsi odnajdziemy na późniejszej kartografii historycznej, chociażby na tzw. Topograficznej Karcie Królestwa Polskiego z 1843 roku czy rosyjskich i niemieckich mapach wojskowych z czasu I wojny światowej. Jednakże na rosyjskiej mapie Wyryk z 1920 roku zabudowania włościan są już zbliżone do traktu głównego, a za siedliskami zlokalizowane są pola uprawne (fot. 5).

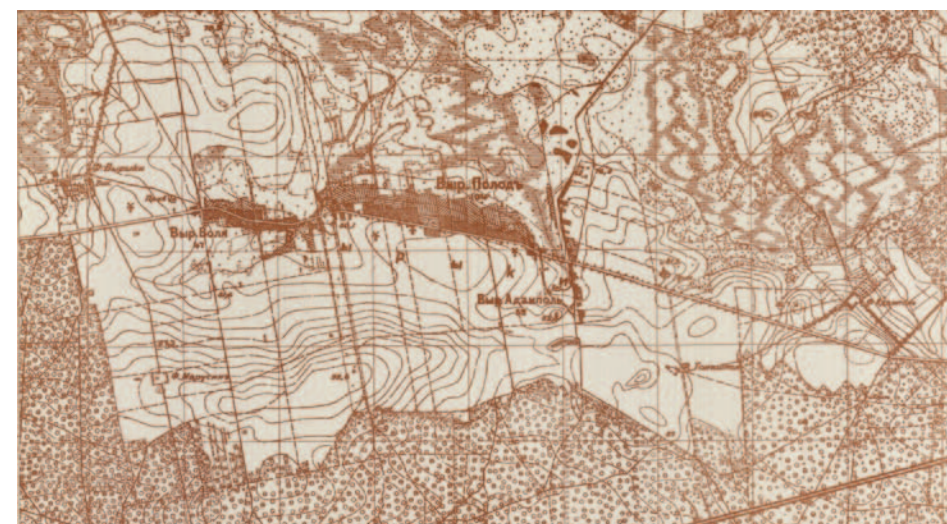
Obecnie Wyryki cechuje układ wsi jednodrożnicowej z jednostronną lub obustronną zabudową, w zależności od poszczególnych części wsi. Jest on dodatkowo rozluźniony między Wyrykami Połud i Wyrykami Wola. Ten typ wsi określany jest mianem rzędówki, znanej szczególnie z okresu komasacji i parcelacji z XVIII i XIX wieku lub szeregówki.

ZABUDOWA SIEDLISKA (DZIAŁKI)

Na analizowanym terenie dominują siedliska na planie wydłużonego prostokąta, którego krótszy bok przylega z reguły do drogi biegnącej przez wieś. Na wąskich działkach przeważa szczytowe ustawienie chałup do drogi (fot. 6), na szerszych kalenicowe (fot. 7). Zazwyczaj we frontowej części działki zlokalizowana jest chałupa o zróżnicowanej formie i gabarytach, w głębi zabudowania gospodarcze, zaś na jej



Fot. 4. Fragment mapy Carte von West-Gallizien Antona Mayera von Heldensfelda z lat 1801 – 1804, w zbiorach Kriegs Archiv, Wiedeń



Fot. 5. Sztabowa mapa rosyjska z 1920 roku

zamknięciu - równolegle do drogi - stodół. Na działkach wąskich, zabudowa inwentarska ustawiona jest zwykle szeregowo, jeden budynek za drugim. Siedliska wydzielone są z reguły płotami sztachetowymi, metalowymi parkanami lub też nieestetycznymi prefabrykowanymi ogrodzeniami o zróżnicowanym wzornictwie (fot. 8). Na terenie siedliska brak jest piwnic ziemnych oraz studni z żurawiem, tak popularnych jeszcze w okresie po II wojnie światowej.



Fot. 6. Szczytowa zabudowa wsi



Fot. 7. Kalenicowa zabudowa wsi



Fot. 8. Różnicowane ogrodzenia zagród

BUDOWNICTWO WIEJSKIE

Przeprowadzona prospekcja terenowa wykazała, że spośród wymienionych obiektów w katalogu „Zabytki architektury i budownictwa w Polsce - Województwo Chełmskie 6” (wydanym w 1999 r.), znaczna ich część już nie istnieje (ok. 65 %), a te które się zachowały są często *zmodernizowane* lub opuszczone i nieużytkowane, w złym stanie technicznym.

Przemiany cywilizacyjne nie oszczędziły również zabudowy drewnianej we wsiach położonych we wsiach przyległych do Wyrki. Jest ona silnie wypierana przez nowe budynki murowane, często nieudolnie stylizowane na podmiejskie wille lub domy letniskowe (fot. 9). Przypisać jednakże należy, że w ostatnich latach narodził się szlachetny snobizm na zakup lub remont przez przybyszów z zewnątrz i adaptację *in situ* opuszczonych chałup (fot. 10), bądź też ich translokowanie na działki letniskowe.



Fot. 9. Nowa zabudowa przy starej tradycyjnej chałupie



Fot. 10. Adaptacja starej chałupy na cele letniskowe

Silne zalesienie terenu SPK, a więc łatwość pozyskania budulca, sprzyjało rozwojowi budownictwa drewnianego. Jednakże przywoływane wcześniej przemiany cywilizacyjne sprawiły, że nie udało się odnaleźć dziś nawet jednej dziewiętnastowiecznej zagrody z budynkiem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi. Do naszych czasów nie przetrwały też niestety stare budynki inwentarskie stanowiące dopełnienie programu gospodarczego zagrody chłopskiej.

ZABUDOWA MIESZKALNA

W oparciu o wywiady terenowe i materiały archiwalne przechowywane w Delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie spróbujemy scharakteryzować poszczególne elementy chłopskiej zabudowy tego terenu (koniec wieku XIX i początek XX):

1. materiał i konstrukcja: chałupy wznoszone były z łatwo pozyskiwanego drewna sosnowego w konstrukcji wieńcowej (zrębowej). Belki zrębu zwęglowane były na jaskółczy ogon, zwany też rybim ogonem (fot. 11), z osłatkami. Informatorzy nie pamiętali, aby domy mieszkalne wznoszone były w konstrukcji sumikowo-łatkowej. Zrąb budynku oparty był zazwyczaj na tzw. peckach (dużych otoczakach) lub później (okres międzywojenny) na podmurówce z czerwonej cegły. Belki zrębu zazwyczaj bielono, w okresie międzywojennym zaczęto go szalować, choć szalunek rozpowszechnił się dopiero po II wojnie światowej. Na terenie wsi Wiryki Adampol nr 70/72 zachował się jeden okazały budynek w konstrukcji szkieletowej, inaczej ryglowej (mur pruski). Ściany ramowej (z niem. Fachwerk), wypełnione są murem z cegły, z oznaczeniem cegielni Zamoyskich (fot. 12 i 13).

2. plan i bryła: najstarsze domy wznoszone były na planie prostokąta, szerokofrontowe, jednotraktowe, trójdzielne: składały się z dużej izby, przelotowej sieni pośrodku (lub nieco przesuniętej z osi) i komory obok. Prostokątną zwartą bryłę przykrywały różnego kształtu wysokie dachy.

3. kształty dachów: bardzo rozpowszechnionym w przeszłości (XIX i XIX/XXw.) był dach czterospadowy posyty strzechą na gładko lub schodkowo. Chałupy późniejsze są już znacznie większe - plan się wydłuża (np. chałupa z pocz. XX w. w Wirykach Adampolu 45, wł. Władysław Rabaniuk, gdzie do węższej ściany dostawiono aneks - szopę, nakryty dachem półszczytowym posytem strzechą czy w Wirykach Połud nr 147 i nr 248, zaś dach nakryty jest wysokim dachem dwuspadowym pokrytym eternitem lub pobitym blachą. W chałupach z lat 20. I 30. XX wieku pojawiły się nowe podziały wewnętrzne, a układ pomieszczeń był już dwutraktowy- np. chałupy w Wy-



Fot. 11. Belki zrębu zwęglowane na jaskółczy ogon



Fot. 12. Wiryki Adampol nr 70/72 – dom w konstrukcji szkieletowej, inaczej ryglowej (mur pruski)



Fot. 13. Wiryki Adampol nr 70/72 – dom w konstrukcji szkieletowej, inaczej ryglowej (mur pruski). Szkielet wypełniony murem z cegły, z oznaczeniem cegielni Zamoyskich

rykach Adampol nr 75, wł. Czelej Jerzy, Wyryki Połud nr 192, wł. Horszczaruk Tadeusz czy Wyryki Połud nr 328, wł. Czelej Jan. Bryła nowych domów rzadko była nakrywana w I. 20. i 30. XX w. dachem naczółkowym. Tuż przed II wojną światową rozpowszechniony był również dach dwuspadowy, który zaczęto pokrywać dachówką ceramiczną lub eternitem płaskim, a w drugiej połowie lat 30. XX w. dachówką cementową bądź blachą. Interesującą formą dachu wprowadzoną w 1933 roku na naszym terenie jest wysoki łamany dach dwuspadowy zwany czasem dachem nadwieszonym, pokryty cementową dachówką, silnie wysuniętym od ulicy poza lico zrębu, tworząc rodzaj okapu – Wyryki Adampol nr 70/72, wł. Iwaniuk Stefan i Stefania Papińska.

4. więźba:

w konstrukcji dachu spotykamy dwa rozwiązania konstrukcyjne więźby:

- krokwiowo - płatwiową wzmocnioną jętkami
- krokwiowo - belkową z jętkami lub bez jętek.

Szczyty dachu były zwykle szalowane deskami pionowo na styk lub z przykryciem listewkami, jednakże zamożniejsi gospodarze zamawiali u cieśli i stolarzy ozdobne szalowane w jodełkę lub układy kwadraty (np. chałupy Wyryki Wola nr 310, 312, 313, Wyryki Adampol nr 70/72, 75, 77, Wyryki Połud nr 211). Obramienia dachu objane były profilowanymi wiatrownicami, a w szczycie umieszczano pazdur - Wyryki Połud nr 209 (fot. 14).



Fot. 14. Wyryki Połud nr 209 – ozdobne wiatrownice i pazdur w szczycie chałupy



Fot. 15. Wyryki Adampol nr 311 - ozdobne szalowanie szczytu dachu oraz dekoracja snycerska wiatrownic

Na strychu ułożona jest z reguły polepa lub deski. Belki stropowe wewnątrz są zazwyczaj odsłonięte, w końcu I. 30. XX w. zaczęto wprowadzać tzw. *podsybitkę*, pod którą ukrywano belki stropowe.

5. elewacje: w starszych obiektach pierwotnie były bielone, a z czasem wprowadzono szalowanie ozdobne ścian np. do wysokości okien pionowo, powyżej poziomo. Bardzo interesującą cechą elewacji chałup na terenie Wyryk jest ich **dekoracja snycerska**, która zanika w zastraszającym tempie. Jak już wspomniano wyżej, występowała ona zwykle w szczytach budynków mieszkalnych, w formie ozdobnie wyciętych **wiatrownic** umieszczanych w szczycie budynku jak i listew obiegających chałupę pod okapem dachu (np. w Wyrykach Połud nr 312 (fot. 15), Wyrykach Adampol nr 75 lub wiatrownic w szczycie ganku (np. Wyrykach Adampol nr 75 – fot. 16), którego pole jest również ozdobnie szalowane (np. Wyrykach Adampol nr 75 – fot. 17).

Rzadko pojawiała się ozdobna snycerka na narożach chałup w formie pionowych desek, przypominających **lizeny** – Wyryki Połud nr 167 (fot. 18). Uzupełnieniem dekoracji elewacji były powszechnie spotykane **okiennice** o dekoracyjnych polach, często malowane, ale najbardziej rzucającym się elementem były **nadokienniki** od form bardzo prostych po skomplikowane, z motywami roślinnymi. Do dziś zachowały się już nieliczne np. w chałupie w Wyrykach Adampolu nr 70/72 (fot. 19).



Fot. 16. Wyryki Adampol nr 75 – ozdobne wiatrownice w szczycie ganku



Fot. 17. Wyryki Adampol nr 75 – dekoracyjne szalowanie szczytu ganku



Fot. 18. Wyryki Połód nr 167 – dekoracyjne oszalowanie narożnika chałupy



Fot. 19. Wyryki Adampol nr 70/72 – ozdobne nadokienniki

Przy elewacjach należy wspomnieć również o **gankach**, które napotykamy do dnia dzisiejszego we wszystkich częściach wsi Wyryki, a które pojawiły się - wg informacji uzyskanych od mieszkańców w latach 20. XX w. Przybierają one zróżnicowaną formę od prostej formy daszku pulpitowego wspartego na drewnianych słupkach lub w formie wygiętego półkoliście daszku wspartego na czterech słupach (*chałupa nr 75 w Wyrykach Adampol - fot. 20*). Najbardziej jednak rozpowszechniony jest przeszklony do połowy wysokości ganek pod dwuspadowym daszkiem.

6. wnętrze i wyposażenie: wyposażenie wnętrza chałup było w przeszłości bardzo ubogie i ograniczało się do prostych sprzętów oraz rozbudowanych urządzeń ogólnych składających się z trzonu pieca kuchennego z kapą, pieca chlebowego i dużego pieca ogrzewczego z zapiekiem. Ponadto z zabytkowego wyposażenia chałupy zarejestrowano zamki zapadkowe kowalskiej roboty, a także jednostkowo zachowane w budynku w Wyrykach Adampol nr 70/72 mosiężne klamki w drzwiach wejściowych i zamknięciach okien.



Fot. 20. Wyryki Adampol nr 75 – ozdobny ganek wejściowy do chałupy

Nadmienić tu należy również o **oknach**, które osadzone były w zrębie w postaci tzw. okien skrzynkowych - z reguły małych 2 - skrzydłowych, 6 – polowych lub osadzanych w węgarach. Okna montowane w latach międzywojennych są już większe, z reguły dwuskrzydłowe z nadświetłem, zwanym też na wsi **oberluftem**. **Otwory drzwiowe** osadzone były w węgarach, drzwi spągowe zbijane z desek i często zawieszane na zawiasach pasowych. W okresie późniejszym montowano z reguły drzwi płycinowe proste lub z nakładanym ornamentem snycerskim, czasami nabijane w kształcie rombów – Wyryki Połud – brak numeru (*fot. 21*).

ZABUDOWA GOSPODARCZA

Zabudowa gospodarcza prezentuje się ubogo, jeśli chodzi o jej stan ilościowy i zasób historycznych przykładów. Z przekazów historycznych wynika, że jeszcze przed II wojną światową na badanym terenie występował typ gospodarczej zabudo-



Fot. 21. Wyryki Połud - brak numeru, chałupa naprzeciwko szkoły – drzwi nabijane klepkami w romb

wy okólnej - tzw. okólniki, który jednakże już nie istnieje. Był to typ zabudowy wznoszony zarówno przez ludność polską jak i ukraińską, zamieszkującą te tereny do 1945 r. Budynek chlewu, obory, poddach i szopy zestawione były w czworobok zamykany bramą. Wszystkie obiekty zbudowane były w konstrukcji wieńcowej (zrębowej), belki zrębu zwęgłowane na jaskółczy ogon z ostatkami. Więźba konstrukcji krokwiowo - płatwiowej wzmocniona jętkami, dachy czterospadowe poszyte strzechą.

Ze starych budynków gospodarczych zachowały się pojedyncze egzemplarze tradycyjnych stodół wzniesione w konstrukcji wieńcowej, nakryte wysokimi dwuspadowymi dachami pobite blachą lub nakryte eternitem falistym.

Zachowane obory nie odbiegają techniką budowy od innych spotykanych na terenie Polski. Przeważają obiekty wzniesione na planie prostokąta w konstrukcji wieńcowej z ostatkami, nakryte wysokimi dachami dwuspadowymi pokrytymi pierwotnie strzechą, późniejsze pod dachami dwuspadowymi, pobite blachą lub pokryte eternitem falistym.

Wśród innych tradycyjnych budynków gospodarczych do dnia dzisiejszego spotykanych na omawianym terenie wymienić należy spichlerzyki do przechowywania zboża, czasem adaptowane obecnie na domki letniskowe. Są to obiekty małe kubaturowo, posadowione na peckach lub na niskiej podmurówce z cegły, ściany konstrukcji wieńcowej, z wysokimi dachami dwuspadowymi wysuniętymi od frontu nad wejściem tworząc rodzaj małego ganku wspartego na słupach – np. Wyryki Adamapol (fot. 22).



Fot. 22. Wyryki Adamapol – spichlerzyk na zboże

Teren Wyryk nie jest ubogi wprawdzie w wodę, lecz do dnia dzisiejszego nie zachowały się żadne młyny wodne. Ich miejsce zajęły młyny wietrzne, tak licznie reprezentowane w Wyrykach jeszcze przed 1939 rokiem. Spośród sześciu wiatraków koźlaków zachował się jedynie jeden i to w złym stanie technicznym – Wyryki Adamapol, tzw. wiatrak Czeleja wpisany indywidualnie do rejestru zabytków Województwa Lubelskiego (fot. 23).



Fot. 23. Wyryki Adampol – tzw. wiatrak kozłak Czeleja

Analiza faktycznie zachowanego układu ruralistycznego i tradycyjnych wiejskich form architektonicznych

Zachodzące po drugiej wojnie światowej przemiany społeczno - ekonomiczne i kulturowe nie oszczędziły i tej części województwa lubelskiego, choć przemiany te z racji peryferyjnego położenia przebiegały znacznie wolniej. Podobnie niewielkim zmianom uległ **układ wsi**. Dominuje nadal układ jednostronny z zabudową jedno lub obustronną, dodatkowo rozluźnioną, z uwagi na migrację ludności do okolicznych miast i likwidację zabudowy zagrodowej. Elementem, który wpływa niestety niekorzystnie na te układy jest zmiana stosunków własnościowych - zakup siedlisk przez letników z miast - i często dowolne wprowadzanie przez nich nowej zabudowy bez poszanowania zapisów planu zagospodarowania przestrzennego gminy oraz podstawowych zasad urbanistyki, np. cofnięcie linii zabudowy, wprowadzanie nowej - obcej architektury, powiększanie kubatury nowych obiektów, wprowadzanie nowych - obcych form ukształtowania i pokrycia dachu.

Jak już wcześniej zauważyliśmy, wśród nabywców siedlisk rodzi się *szlachetny snobizm* na zachowanie starej wiejskiej zabudowy mieszkalnej (chałup) i czasem

gospodarczej - głównie spichlerzyków. Z **zabudowy siedliska** wypada coraz częściej stara zabudowa gospodarcza wymieniana na nową murowaną, bezstylową, a przypadku siedlisk letniskowych, całkowita jej eliminacja jako pozbawiona racji bytu. Wprowadzona nowa zabudowa letniskowa oddalana jest od drogi i lokowana czasem w głębi działki. Ponadto zanikają niestety dawne tradycyjne ogrodzenia prostokątnych z reguły działek oraz tradycyjnych ogródków przydomowych z kwiatami i ziołami, na rzecz szlachetnych odmian drzew (w tym egzotów) i wszechobecnych zimozielonych iglaków, nasadzanych w formie żywopłotów lub wyszukanych zestawień kolorystycznych (z uwagi na okresowe przebarwienia zieleni ozdobnej).

Tradycyjna **zabudowa ludowa** prezentowana jest na omawianym terenie w znikomym stopniu. Istniejące jeszcze w połowie lat 90. XX wieku interesujące jej przykłady uległy niestety rozbiórce lub przekształceniu. Szczęśliwie zachowały się pojedyncze przykłady zabudowy gospodarczej; w szczególności stylowych, o świetnych proporcjach stodoł – Wyryki Wola, stodoła Horszczaruków (fot. 24) czy małych kubaturowo spichlerzyków. Omawiany i analizowany tu teren to dawna rubież polsko – ruska. Były to więc tereny przenikania się i niwelowania wzajemnych wpływów odmiennych kultur, wschodniej i zachodniej. Różnice te w zakresie architektury i budownictwa ludowego są praktycznie mało widoczne, brak jest specyficznych różnic w typach i zdobnictwie chałup polskich i ruskich. Z uwagi na ich specyficzne cechy plastyczne oraz wygląd zewnętrzny przedstawiają wysoką wartość artystyczną wyrażoną w formie i kompozycji bryły. Bardzo istotne jest tu zachowanie właściwych proporcji, które decydują o pla-



Fot. 24. Wyryki Wola – stodoła w dawnej zagrodzie Horszczaruków

stycznej sylwecie budynku, zwłaszcza stosunku wysokości zrębu chałupy czy stodoły do wysokości dachu. Zauważalna jest tu zasada i niejako optymalna formuła 1:1,5.

Wśród **zabytków techniki** szczególnie zagrożonych jest ostatni zachowany na tym terenie wiatrak koźlak w Wyrykach Adampol. Obiekt pozbawiony części pokrycia dachu i oszalowania ścian narażony jest na dalszą destrukcję, a w końcowym efekcie na rozbiórkę. Wydaje się, że jedynym ratunkiem może być jego translokacja w inne miejsce oraz zmiana funkcji, np. na letniskową.

Zachowanie tradycyjnej drewnianej zabudowy Wyryk jest niezmiernie trudne, jak to zawsze bywa w przypadku obiektów drewnianych. Trzeba jednak podkreślić, że podejmowane są próby ratowania tej zabudowy zarówno przez pojedynczych mieszkańców Wyryk stąd pochodzących, jak i nowych przybyszów. Jednakże aby te wysiłki przyniosły oczekiwane rezultaty, warto przygotować wzornik architektury wernakularnej, aby adaptacja starej zabudowy do nowych funkcji letniskowych nie odbywała się kosztem pozostałości wartościowej, tradycyjnej zabudowy drewnianej Wyryk. Pozwoli on również na kształtowanie nowej, współczesnej zabudowy wsi tak, aby nie zdegradować krajobrazu kulturowego miejscowości i jej cennej historycznie zabudowy.

Bibliografia

- Ćwik Wł., Reder J., Lubelszczyzna – dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i władz, Lublin 1977.
Czarnecki Wł., Osadnictwo Ziemi Chełmskiej XIV-XVI wieku w historiografii i źródłach, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1992, R. XL, nr 2.
Czyż P.A., Zamoyscy na dobrach włodawskich 1798-1944, *Radzyński Rocznik Humanistyczny* 2010, t. VIII.
Jodłowski A., Dzieje obiektów zabytkowych z wybranych miejscowości północno-wschodniej części województwa lubelskiego, Biała Podlaska 2002.
Gawarecki H., Marszałek J., Szczepanik T., Wójcikowski Wł., Lubelszczyzna, Warszawa 1979.
Górak J., Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych, Zamość 1994.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. Lubelskie, z. 18 Powiat włodawski, Warszawa 1957.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. Lubelskie, z. 11 Dawny powiat lubartowski, Warszawa 1976.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. Lubelskie, z. 5 Powiat chełmski, Warszawa 1968.
Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. Lubelskie, z. 14 Powiat parczewski, Warszawa 1970.
Seniuk Br., Kodeń – studium historyczno-urbanistyczne, Lublin 1983 mps.
Seniuk Br., Sławatycze – studium historyczno-urbanistyczne, Lublin 1983. mps.
Torbic J., Torbic M., Wyryki. Człowiek – Kultura – Środowisko, Wyryki 2012.
Województwo chełmskie. Informator turystyczny, Chełm 1997.
Zaborski B., O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Kraków 1927.
Zabytki Architektury i Budownictwa w Polsce, T. 6 Województwo chełmskie, Warszawa 1999.

Zabudowa drewniana Wyryk – charakterystyka wiejskiej zagrody i standardy jej ochrony

dr hab. Mariola Tymochowicz

etnolog, kulturoznawca

Instytut Nauk o Kulturze, UMCS w Lublinie

Drewno od stuleci było wykorzystywane na lubelskiej wsi jako podstawowy budulec, z którego tworzone domy i budynki gospodarcze, przemysłowe, sakralne i użyteczności publicznej. W bardzo naturalny sposób wpisywały się one w lokalny krajobraz. Symbioza taka następowała dzięki zastosowaniu także innych ogólnodostępnych surowców, jak słoma, kamień czy gliny, które w naturalny sposób zlewały się z otoczeniem. Od lat siedemdziesiątych XX wieku coraz chętniej do budowy zaczęto wykorzystywać cegłę, a obecnie też pustaki. Zastosowanie nowych materiałów i technik budowlanych wiązało się nie tylko z ich trwałością, możliwością rozbudowy obiektu na kondygnacje, ale przede wszystkim ze znacznie większym bezpieczeństwem przeciwpożarowym. Murowane domy nie odbiegają swoją formą od tych powstających w miastach, zabudowa wiejska zatraciła tym samym swój regionalny

charakter. Dlatego też dokumentowanie i zabezpieczanie przed zniszczeniami tych zachowanych obiektów wydaje się bardzo ważnym zadaniem. Stanowią one nie tylko świadectwo umiejętności ciesielskich i stolarskich wiejskich rzemieślników, ale również są źródłem wiedzy dotyczącej przeszłości regionu, bo to uwarunkowania geograficzne, społeczne, gospodarcze, jakie w danej okolicy zaistniały wpłynęły nie tylko na życie mieszkańców, ale też formy zabudowy jaką tworzone.

Na obszarze województwa lubelskiego pierwsze opisy drewnianych budynków pochodzą z drugiej połowy XIX wieku. Jednak bardziej kompleksowe inwentaryzacje zaczęto realizować w latach powojennych. Jeśli chodzi o badania, które objęły Wyryki to należy wymienić ogólny opis chałup spod Włodawy, Chełma, Parczewa¹ sporządzony przez O. Kolberga, który ukazał się w tomie 33 *Chełmskie*. W 1952 roku w ramach ogólnopolskich badań dla Polskiego Atlasu Etnograficznego, zinwentaryzowano kilka chałup w samych Wyrykach. Wyniki tych eksploracji wykorzystała m.in. Zofia Staszczak w swoim opracowaniu *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim w XIX i XX wieku*². W latach sześćdziesiątych Krystyna Marczak pogłębiając zagadnienie zachowanych jeszcze na początku XX wieku kurnych chat w województwie lubelskim, natrafiła na relację o ich występowaniu pod koniec XIX wieku również w badanej miejscowości³. W tym też okresie zbierał materiały o formach piwnic ziemnych Alfred Gauda⁴ i w Wyrykach natrafił na kilka typów tej zabudowy. Od 1968 do 1993 roku na terenie Lubelszczyzny inwentaryzację chałup prowadził Jan Górak⁵. Z zachowanych materiałów z tego okresu przekazanych do archiwum Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie wynika, że udokumentował 5 chałup i jedną stodołę z Wyryk, gdzie znajdowało się jeszcze oryginalne poszycie dachu ze słomy. Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku opisano 9 chałup i jeden wiatrak z Wyryk w ramach prac dokumentacyjnych prowadzonych przez pracowników Pracowni Konserwacji Zabytków oddział Lublin⁶. Kolejna inwentaryzacja w powiecie włodawskim realizowana była w czerwcu 2010 roku przez studentów Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie pod opieką Marioli Tymochowicz. Wykonano wówczas 31 uprosz-

1 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie, Chełmskie*, t. 33, z.1, Wrocław-Poznań 1964, s. 71-73.

2 Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim w XIX i XX wieku*, Wrocław 1963.

3 K. Marczak, *Tradycja chałup kurnych na terenie woj. lubelskiego*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia”, t. 2, 1967, s. 170.

4 A. Gauda, *Piwnice ziemiankowe w woj. lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie” 1971, t. 5, s. 373-428.

5 J. Górak, *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Zamość 1994, mapa, s. 23.

6 Karty udostępnione

czonych inwentaryzacji drewnianych obiektów, ale nie objęły one Wyryk, a jedynie wieś Suchawa (4 chałupy) w gminie Wyryki. Jednak dzięki realizacji projektu „Wokół tradycyjnej zabudowy drewnianej Wyryk”⁷ w 2021 roku przeprowadzona została ewidencja tradycyjnej drewnianej zabudowy w całej miejscowości przez włodawskich muzealników Julię Fajks, Agnieszkę Jaroszyńską-Lao, Gintare Dąbrowską i Bogusława Smolika w oparciu o kwestionariusz przygotowany przez autorkę (w sumie zinwentaryzowano 44 zagrody). Wszystkie te materiały wykorzystano do opracowania poniższego tekstu (fot. 1, 2).



Fot. 1. Chałupa z pomieszczeniami gospodarczymi, dach posyty słomą, Wyryki, Archiwum Muzeum Wsi Lubelskiej

7 Zadanie dofinansowane ze środków MKDNIŚ w ramach programu NCK „EtnoPolska 2021”, Realizator: Gminna Biblioteka Publiczna w Wyrykach.



Fot. 2. Chałupa z dachem przyczółkowym posyty słomą, Wyryki, Archiwum Muzeum Wsi Lubelskiej, fot. J. Górak

Wyryki według autorów *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego* w 1827 r. miały 168 domów i 901 mieszkańców. Była to duża wieś składająca się z oddzielnych części. Główna to Wyryki, leżące w środku. Na zachód od nich był folwark Wyryki i część wsi Wola. Na ptn.-wsch. Połockie (t.j. Połockie Wyryki), zaś na wschód Adam-polskie Wyryki i folwark Adampol. Ogółem Wyryki pod koniec XIX wieku miały 173 domów, 1289 mieszkańców i 6124 mórg ziemi uprawnej⁸. Zamieszkiwała tam ludność pochodzenia polskiego i ruskiego. Ci ostatni w 1945 roku wyjechali w ramach wysiedleń na Ukrainę, a pozostali zmuszeni zostali do opuszczania swoich domostw w 1947 roku w ramach przeprowadzanej przez władze PRL akcji „Wisła”. Przed wybuchem II wojny światowej we wsi były dwa folwarki, dwa wiatraki koźlaki, a do połowy XIX wieku cerkiew. Prawdopodobnie była też kuźnia (jeśli nie we wsi to w folwarku) i olejarnia⁹. Z dawnych drewnianych domów zachowało się kilkanaście, z czego więk-

⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, t. 14, Warszawa 1895, s. 108.

⁹ Już nie istnieje o czym pisał J. Górak, *Prasy do wyciskania oleju*, „Z Zagadnień Kultury Ludowej”, t. 2/3, 1981, s. 47-48.

szość powstała w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, a tylko jeden datowany jest na koniec XIX wieku. Taki stan ukazuje nietrwałość budulca, jakim jest drewno, które często ulegało pożarom wywoływanym najczęściej przez pioruny, ale też działaniom wojennym. W ostatnich kilkudziesięciu latach jest to również spowodowane koniecznością rozwoju wsi i dążeniem jej mieszkańców do wygodniejszego stylu życia. Ta sytuacja sprawia, że budynków drewnianych, tak charakterystycznych dla przedwojennej polskiej wsi, ubywa z każdym rokiem, a w raz z nimi pamięć o dawnych regionalnych formach architektury wiejskiej.

Wyryki to typowa wieś ulicówka o zwartej zabudowie po obu stronach drogi. Siedliska mają w większości kształt prostokąta, a rozplanowanie pobudowanych na nich obiektów jest zazwyczaj podobna, czyli najbliżej drogi stawiano dom, najczęściej sznycem do niej. Za nim usytuowane są budynki gospodarcze najpierw dla zwierząt (obora, stajnia, kurnik), dalej schowkowe (spichlerze, drewutnie, szopy), a całość od strony pól zamyka stodoła ustawiona w poprzek (tylko w jednej zagrodzie są dwie stodoły). Ilość obiektów w zagrodzie zależała od zasobności rodziny, rozmiaru siedliska i wielkości ziemi oraz łąk. Najwięcej spośród przebadanych jest tak zwa-



Fot. 3. Chałupa z pomieszczeniami gospodarskimi pod jednym dachem, Wyryki

nych zagród o luźniej zabudowie, czyli każdy z budynków stoi osobno, ale bywają też takie, gdzie dwa, trzy z nich są łączone, jak np. obora ze stajnią, które tworzą kształt litery L. Na wyróżnienie zasługują duże chałupy, które pod wspólnym dachem mają pomieszczenie inwentarskie lub schowkowe (nr. domu 203, 207, 209, 210, 238, 248, 262, 310, 312, 313, 316, 347). Zaliczyć je można do zagród jednobudynkowych z osobno sytuowaną stodołą na obrzeżach siedliska lub jeszcze pojedynczymi budynkami dla zwierząt i schowkowymi (fot. 3, 4).

Jednym z ważniejszych budynków schowkowych w gospodarstwie była do niedawna stodoła. Z tych zachowanych drewnianych część ma konstrukcję zrębową z zawęgłowaniem na obłap, a bela podwaliny położona jest na niskim murowanym fundamencie. Nowsze, o konstrukcji szkieletowej, oszalowane pionowymi deskami powstawały jeszcze w latach 70. i 80. XX wieku. Zachowały się także stodoły murowano-drewniane, posiadające filary (słupy) murowane z polami między nimi wypełnionymi deskami układanymi poziomo. Budynki tego typu posiadają dachy dwuspadowe o konstrukcji krokwiowej obecnie kryte eternitem lub papą, budowane na planie prostokąta, z wrotami wjazdowymi tzw. *sponowymi* (zw. *wierzejami*)



Fot. 4. Chałupa z pomieszczeniami gospodarskimi pod jednym dachem, Wyrki

znajdującymi się w ścianie frontowej. Wykonane są z pionowych desek przybitych do poprzecznych żerdzi zwanych *spongami*, które wzmacniano ukośnie przybitymi żerdziami zw. *kosiakami*. Środkowa żerdź służąca do zamykania drzwi stodoły, nazywana była *strzałą* lub *rudlem*¹⁰. Niektóre stodoły posiadają nawet dwie pary wrót. Wewnątrz pomieszczenie podzielone było najczęściej na trzy pola, czyli dwa *zapola*, gdzie przechowywano słomę i siano a niekiedy zboże, rozdzielone *boiskiem*, zw. *to-kiem*. Odbывała się tam młocka czy inne prace gospodarcze. Stodoły sytuowane były na końcu siedliska, wzdłuż, zamykając obejście od strony pola. Taka lokalizacja miała chronić inne budynki w zagrodzie przed ewentualnym pożarem – gdyby w stodołę trafił piorun, pożar bardzo szybko by się rozprzestrzenił, bo w środku były bardzo łatwopalne produkty (fot. 5, 6).



Fot. 5. Stodoła, Wyrki

¹⁰ Zofia Staszczak, *op. cit.*, s. 123.



Fot. 6. Stodoła, Wyryki

Budynki inwentarskie – oborę, stajnie, kurniki stawiano najczęściej w poprzek siedliska niedaleko domu, przed stodołą. Obora był to dużych rozmiarów obiekt o konstrukcji zrębowej z murowanym fundamentem, na którym umieszczona jest podwalina. W budynku tym wydzielone były dwa lub trzy pomieszczenia, z których każde z osobnym wejściem przeznaczone było dla innego gatunku zwierząt. W ścianach zewnętrznych bywały też niewielkich rozmiarów okna zazwyczaj nieoszlone. Obiekty te mają dach dwuspadowy krokwiowy, dawniej kryty słomą teraz eternitem czy papą (fot. 7, 8).

Na przebadanym obszarze zachowało się także kilka drewnianych spichlerzy (w dwu gospodarstwach były nawet po dwa). Są to niewielkie budynki usytuowane niedaleko domu, pobudowane najczęściej na planie prostokąta. Posiadają konstrukcję ścian zrębową z podcieniem od strony szczytowej lub wzdłużnej wsparty na dwóch słupach po każdej stronie naroży. Dach mają dwuspadowy krokwiowy z szczytem oszalowanym pionowymi deskami. Przed wejściem w podcieniu i w środku jest drewniana podłoga, by zabezpieczyć przechowywane w środku produkty przed szkodnikami. Z tego też powodu budynki tego typu były zazwyczaj lekko podniesione, umieszczone na kamiennej podmurówce lub też podwalina wsparta była na kamieniach. Drzwi są najczęściej sponowe, tak jak w innych budynkach gospodar-



Fot. 7. Budynek gospodarczy dla zwierząt hodowlanych, Wyryki



Fot. 8. Budynek gospodarczy dla zwierząt hodowlanych z szopą, Wyryki



Fot. 9. Spichlerz z podcieniem wzdłużnym, Wryki



Fot. 10. Spichlerz z podcieniem szczytowym, Wryki

czych, okien nie było. W środku przestrzeń jest wydzielona ściankami z desek pionowych, co pozwalało na przechowywanie poszczególnych gatunków zbóż (fot. 9, 10).

W wielu gospodarstwach są też drewniane szopy. Część z nich jest dobudowana do ściany frontowej chałupy od strony podwórza lub do innego budynku. Są one nieco niższe i mają dach jednospadowy pokryty dartymi deskami. Ściany mają najczęściej konstrukcję ryglową i obudowane są deskami. Zachował się także jedna o konstrukcji sumikowo-łatkowej. Służą one do dzisiaj do przechowywania narzędzi i sprzętów, a niekiedy drewna na opał (fot. 11).



Fot. 11. Szopa o konstrukcji sumikowo-łatkowej, Wryki

W niektórych zagrodach zachowały się także betonowe cembrowane studnie kołowrotowe, niektóre osłonięte jeszcze drewnianym daszkiem (fot. 052A8467, 052A7875). Oprócz piwnic pod budynkiem mieszkalnym występowały do niedawna wolnostojące, ziemiankowo-jamowe z dachem ślemieniowym, ślemieniowo-sochowym, zwane *loch*, *loszek*¹¹. W niektórych siedliskach są także drewniane toalety.

¹¹ Mapa 6, zob. A. Gauda, op. cit., s. 425.

Większość z przebadanych zagród ogrodzona jest płotem sztachetowym, który był powszechnie stosowany w tym regionie (fot. 12, 13).



Fot. 12. Studnia kołowrotowa, Wiryki



Fot. 13. Płot sztachetowy, Wiryki

Większość budynków gospodarczych w zagrodzie zmieniło swoje pierwotne przeznaczenie, co wynika z przemian jakie zaszły na wsi oraz znacznemu ograniczeniu hodowli zwierząt. Stały się one obiektami, w których przechowywane są maszyny rolnicze, czy inne sprzęty używane w gospodarstwie, a część z nich przez to że jest nieużytkowana niszczeje.

Najważniejszym i tym samym najokazalszym budynkiem w zagrodzie wiejskiej zawsze była chałupa. Większość z zachowanych budynków mieszkalnych pochodzi z pierwszej połowy XX wieku. Niestety nie były one nigdzie datowane przez cieśli na belce pułapowej, czy nad wejściem, jak to dawniej bywało, a nasi rozmówcy nie zawsze byli w stanie precyzyjnie określić, kiedy dany obiekt został pobudowany. Podobnie sytuacja wyglądała z ustaleniem, kto zlecił, i kto wykonywał dany budynek. Było to z reguły możliwe tylko wtedy, gdy żyły osoby będące światkami ich postawienia (fot. 14).



Fot. 14. Chałupa dwutraktowa, asymetryczna o konstrukcji węglowej z dwuspadowym dachem, usytuowana szczytem do drogi, Wiryki

Duża część chałup w Wyrkach jest symetryczna, czyli z wejściem do domu i sienią na środku, rzadziej obserwujemy asymetryczne z sienią narożną lub sytuowaną wzdłuż krótszej ściany. Większość to budynki dwutraktowe z kilkoma pomieszczeniami, ale też odnotowano jednotraktowe z klasycznym układem: izbą, sienią i komorą. Sytuowane są one głównie szczytem do drogi, a tylko z frontem. Z badań prowadzonych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, kiedy były jeszcze 63 chałupy w Wyrkach proporcje były podobne, co ukazuje poniższa tabelka. W starszym budownictwie istniała zasada orientowania domów przede wszystkim w stosunku do stron świata, ale ze względu na przebieg głównych dróg na Lubelszczyźnie z północy na południe uległo to zmianie. „We wsiach o takim przebiegu drogi chałupy usytuowane szerszą ścianą do drogi posiadają wejście »od przychodu i zachodu słońca«. Na skutek zaś podziału siedlisk większość chałup w budownictwie z XIX wieku zwrócona jest szczytem do drogi. Niezależnie od tego faktu we wsiach o równoleżnikowym przebiegu drogi można wykazać, że orientacja wejścia jest zawsze od strony wschodu lub zachodu w chałupach usytuowanych ścianą szczytową do drogi”¹² (fot. 15).

Ogólna ilość chałup	W tym usytuowanych do drogi ścianą:			
	szczytową		frontową	
	82,5 % (52)		17,5 % (11)	
	Z wejściem od strony:			
	Wsch.	Zach.	Płd.-płn.	Płn.-wsch.
63	60,3 % (38)	12,2 % (14)	15,9 % (10)	1,5 % (1)

Tab. 1. Zestawienie usytuowania chałup w Wyrkach za: Z. Staszczak, op. cit., s. 135

Zinwentaryzowane obiekty powstały głównie z wykorzystaniem konstrukcji zrębowej (zw. też węglową), a do ich budowy stosowano drewno drzew iglastych, najczęściej świerk. W starszych budynkach belki są grubsze, a w tych z początku XX wieku używano deski heblowane. Technika stawiania ścian węglowych tworzona była według dwóch metod. Starsza, powszechna do końca XIX wieku, polegała na wymierzaniu, zacinaniu i pasowaniu belek częściowo na ziemi lub na stołkach ciesielskich, a częściowo na zrębie. Każdy bal był przygotowywany osobno, pasowany, kilkakrotnie zakładany i zdejmowany zanim został dopasowany. Równanie węglów odbywało się po zwieńczeniu zrębu. Przy drugiej metodzie, upowszechnionej w okresie

12 Z. Staszczak, op. cit., s. 135.



Fot. 15. Chałupa dwutraktowa, asymetryczna o konstrukcji węglowej z dwuspadowym dachem, usytuowana frontem do drogi, Wyrki

międzywojennym, wszystkie prace odbywały się na ziemi. Gotowe elementy dwóch ścian łączących się pod kątem prostym układano naprzeciw siebie. Odmierzano i wykonywano wszystkie prace jednocześnie na obu ścianach¹³. Tak przygotowane belki dopiero układano w zręb. Ilość belek w zrębie waha się od 7 do 9. Na narożach były one łączone najczęściej na *obłap* z ostatkami lub na *jaskółczy ogon* (zw. też *rybi ogon*, posiadają one już zamki poza prostymi zacięciami. Dla wyrównania wieńców zrębu deski układane były na przemian, dodatkowo łączono je ze sobą drewnianymi kołkami zwanymi tyblami. Wstawiane były one co metr, czy półtora na całej długości

13 Z. Staszczak, op. cit., s. 84-85.

ściany. W niektórych chałupach nieoszalowanych były one wyraźnie widoczne, pomiędzy kolejnymi belkami. Wolną przestrzeń dla uszczelnienia wypełniono gliną ze słomą, mchem czy paździerzami (fot. 16, 17).



Fot. 16. Zawęglowanie ścian na rybi ogon, Wyryki,



Fot. 17. Uszczelnienie bali, Wyryki

Pierwsza belka zrębu, zwana *podwalina*, jest zazwyczaj szersza od pozostałych w zrębie. W najstarszych budynkach była umieszczana bezpośrednio na ziemi (nr. 176), w nowszych na podmurówce kamiennej lub ceglanej. Łączona jest najczęściej na zakładkę prostą. Ostatnia, górna belka zrębu także bywa bardziej wysunięta na narożu i ułożona jest na wystających z lica ściany belkach pułapowych biegnących równolegle do ścian szczytowych. Belki te oraz płatwiowa są często dłuższe na rogach. W wielu z zachowanych budynków stosowano w tym miejscu *podsufitkę*, zwaną też *podbitką*, czyli „deski przybite od spodu do wystających końcówek belek pułapowych. Inny sposób wykonania *podsufitki* polegał na wpuszczeniu desek w belki pułapowe, których końce są wówczas widoczne”¹⁴. Czyniono tak, by zabezpieczyć przestrzeń powstałą między zrębem a belkami pułapowymi (fot. 18, 19).

Zarówno w budynkach mieszkalnych jak i gospodarczych stosowana była także konstrukcja sumikowo-łątkowa razem ze zrębową, jako pomocnicza (fot. 052A7432). Słup łątkowy zwano wówczas *szulcem*¹⁵. Wstawiany był od strony szczy-

¹⁴ Z. Staszczak, *op. cit.*, s. 101.

¹⁵ Zofia Staszczak, *op. cit.*, s. 88.



Fot. 18. Podwalina ułożona na ziemi, Wyryki,



Fot. 19. Podsufitka na narożu domu Podwalina ułożona na ziemi, Wyryki

towej czy ściany wzdłużnej, a w chałupach bardzo często przy otworze okna. Takie zastosowanie łączonych konstrukcji umożliwiało budowanie obiektów o znacznie większych rozmiarach. Wcześniej długość ściany zależała od długości użytych bali, co ograniczało wielkość całego budynku (fot. 20).



Fot. 20. Konstrukcja sumikowo-łątkowa jako pomocnicza w ścianie szczytowej, Wyryki

Zinwentaryzowane budynki mieszkalne mają dachy dwuspadowe o konstrukcji krokwiowej. Szkielet dachu składa się z kilkunastu krokwi, na których przymocowane są łąty, a same krokwie u góry połączone są za pomocą nacięć na nakładkę. Powyżej połowy, w górnej części dwie krokwie połączone są ze sobą *jątkami*. W dolnej części krokwie zaczopowane są na belce pułapowej, rzadziej na belce płatwiowej wspartej na pułapowych. Nie wszędzie było to widoczne, gdyż stosowana była przez cieśli *pod-sufitka*. Dla wzmocnienia konstrukcji dodatkowo mocowano ukośnie drewniane belki do krokwi od spodu przez całą połąć dachową, w kierunku podłużnym. Dzięki takiemu rozwiązaniu podczas obciążenia wiatrem więzary współpracują z sobą. W kilku budynkach zastosowano konstrukcję na stołek zw. *stokową*. Dachy dla zabezpieczenia przed wiatrem posiadają okapy boczne, szczytowe wysunięte poza obrys domu, co potwierdza ich pochodzenie – XX w., gdyż ten sposób budowania dachu w tym okresie się rozpowszechnił. Skrajna para krokwi wysunięta jest ku środkowi budynku w pewnej odległości od węgła narożnego. Przy takim rozwiązaniu zazwyczaj krokwie umieszczane są na belkach pułapowych¹⁶. Ostatnie belki krokwiowe wystające na zewnątrz, poza lico ściany, mają niekiedy dodatkowo zamontowaną, trochę powyżej połowy szczytu *jątkę*. Może być ona zaopatrzona w pionowy *podciąg* montowany od samego szczytu. Ten pionowy *podciąg* może wystawać poza szczyt dachu, tworząc rodzaj krótszego *pazdura*; dołem przechodzi przez belkę *jątki* i też jest ozdobnie zakończony. Wszystkie dachy posiadają od strony szczytu niewielką deską okapową, zwaną daszkiem *przyzbowym*. Z fotografii archiwalnych ze skansenu można wnioskować, że były też stosowane dachy przyczółkowe, które prawdopodobnie zmodyfikowano przy zmianie poszycia słomianego, co było wymagane od właścicieli ze względów przeciwpożarowych w latach powojennych. Słomę wymieniano wówczas na materiały mniej łatwopalne takie jak dachówka, eternit, papa czy blacha (fot. 21, 22).

W dachach dwuspadowych powszechnie występuje zdobienie szczytu znajdującego się od strony drogi, czyli od tej widocznej – reprezentatywnej. Stosowano zarówno proste szalowania szczytów z pionowo ułożone desek, które są różnej szerokości, czasami u dołu zakończone trójkątnie. Takie szalowanie szczytu jest najczęstsze także po drugiej stronie domu. Przy niektórych domach przy takim układzie desek w przerwach między nimi przybijano cieńsze listewki, przykrywające połączenia, które mogły być na dole wycięte w trójkąt. Bywają także bardziej rozbudowane kompozycje desek, które tworzą wydzielone pola – trójkąty, prostokąty i kwadraty,

¹⁶ Z. Staszczak, *op. cit.*, s. 104.



Fot. 21. Konstrukcja dachu krokwiowa, Wyryki



Fot. 22. Konstrukcja dachu krokwiowa na stołek zw. stokową, Wyryki

z których każdy ma odmiennie ułożone deseczki – w jodełkę, w poziomie lub pionie. W szczytach od strony drogi, znajduje się zazwyczaj jedno lub dwa małe okienka, które bywają połowicznie zaokrąglone i są obwiedzione ozdobnie profilowanymi listwami. Niektóre są zwieńczone wąską deseczką tworzącą rodzaj daszka. W jednym przypadku odnotowano nawet drzwi pomiędzy dwoma oknami, nie widać jednak żadnych śladów konstrukcji balkonu, do którego mogłyby prowadzić. Od drugiej strony domu też bywają mniejsze drzwiczki deskowe, ale one mogły umożliwiać dojście na strych (fot. 23–26).

Na obrzeżach dachu od strony szczytu i dłuższego boku stosowane były ozdobnie profilowane wiatrownice. Prawie we wszystkich obiektach kominy murowane znajdują się na środku dachu i posiadają zwieńczenie w rodzaju gzymsu (fot. 27, 28).

Okna w budynkach mieszkalnych są różnej wielkości. Zazwyczaj trzyszybowe, podwójne, jedne otwierane na zewnątrz, a drugie do środka izby. Do ich zamontowania stosowano futryny starszego typu skrzynkowe i nowszego tak zwane *pruskie*, które lepiej sprawdzały się przy dużych otworach okiennych. W XX wieku były one już powszechnie stosowane. Przy tej formie futryny pionowe belki pełniły także rolę łątek, w które sztukowano krótkie bale ściennie¹⁷. Na badanym terenie praktycznie nie stosowano ozdób przy oknach, jedynie pod oknami umieszczano profilowanie listwy oraz dodatkowe zewnętrzne obramowania z szerszej listwy dookoła. W wielu budynkach zamontowane są okiennice filungowe, najczęściej malowane w różnych odcieniach brązowych, aby wyróżniały się na tle ściany (fot. 29, 30).

W większości zinwentaryzowanych chałupach zachowały się oryginalne drzwi proste szalowane (052A7395), a także *filungowe* pojedyncze lub podwójne – z małymi detalami ozdobnymi. Nad drzwiami wejściowymi są małe okienka cztero- czy pięcioszybowe, które miały wpuszczać światło do sieni. W niektórych budynkach zachowały się również dawniej powszechne, klamki kowalskiej roboty oraz żelazne zamki (fot. 052A7841). Jeśli w domu są dwie pary drzwi wejściowych to te mniej reprezentacyjne, najczęściej od strony podwórza są starszego typu, np. spinowe z żelaznymi zawiasami i zamkami (fot. 052A7416, 052A7842), podobnie jak te prowadzące do pomieszczeń gospodarczych (fot. 31, 32).

Zaledwie kilka budynków mieszkalnych w miejscowości jest oszalowanych, czyli obitych dodatkowo pionowymi deskami w górnej części i poziomymi w dolnej, co miało nie tylko zdobić, ale przede wszystkim ocieplać ściany. Obie przestrzenie oddzie-

¹⁷ Z. Staszczak, *op. cit.*, s. 116.



Fot. 23. Szczyt dachu, Wyryki



Fot. 24. Szczyt dachu, Wyryki



Fot. 25. Szczyt dachu, Wyryki



Fot. 26. Szczyt dachu, Wyryki



Fot. 27. Komin, Wyryki



Fot. 28. Komin, Wyryki



Fot. 29. Okno trzyszybowe, futryny skrzynkowe, Wyryki



Fot. 30. Okno czteroszybowe, futryna pruska, Wyryki,



Fot. 31. Drzwi filungowe, jednoskrzydłowe, Wyryki



Fot. 32. Drzwi filungowe, dwuskrzydłowe, światlik, Wyryki

lone są listwą nieco wystającą od lica ściany. Naroża osłonięte są dodatkowymi deskami pionowymi mocowanymi na całej długości. Często też w tych miejscach umieszczane są drewniane ozdoby w górnej lub środkowej części naroża. Ozdoby te są czasami malowane na inny kolor, by wyróżnić je na ciemnym tle. Szalowanie na Lubelszczyźnie przyjęło się w latach 30. XX wieku. Niektóre budynki ocieplone są dyktą i pomalowane farbą olejną. Dawniej budynki mieszkalne malowane były głównie na biało, teraz już są znacznie większe możliwości i tym samym kolorystyka ścian zewnętrznych bywa różna. Nadal niektórzy właściciele malują tylko część mieszkalną budynku, bez komory i części gospodarczej, co dawniej było powszechną praktyką (fot. 33, 34).

Na omawianym terenie budowano także chałupy z drewnianym gankiem przy dłuższej ścianie widocznej z drogi. Mają one daszki jednospadowe, dwuspadowe czy półokrągłe, kryte blachą lub papą wsparte na dwóch lub czterech słupach. W dolnej części obudowane są płotkiem sztachetowym. Można spotkać też ganki, które w górnej części mają wstawione szyby, a od frontu drzwi. Głównym zadaniem tego typu zabudowy jest zabezpieczenie wejścia przed opadami atmosferycznymi, ale często



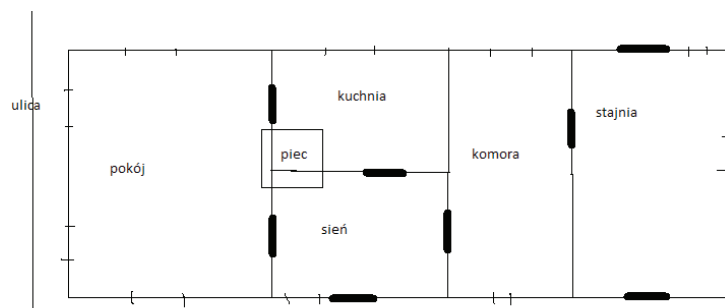
Fot. 33. Chałupa oszalowana, Wyryki



Fot. 34. Chałupa oszalowana

służyły również, jako podcienie do wykonywania różnych codziennych prac, dlatego bywają tam ławeczki. Przy niektórych budynkach są drewniane zabudowane werandy (przybudówki), które przejęły funkcje dawnych sieni (fot. 35, 36).

Wnętrza, w przebadanych chałupach, mają zróżnicowany układ. W jednoktrowych budynkach na środku jest sień, która przedziela izbę i komorę. Bywają też takie, w których sień i komora dzielą wspólną przestrzeń, a izba to największe pomieszczenie. Taki układ zazwyczaj występuje w budynkach, gdzie pod wspólnym dachem znajdują się budynki gospodarcze najczęściej stajnia.



Rys. 1. Plan chałupy jednoktrowej, symetrycznej (188), rys. Gintare Dąbrowska

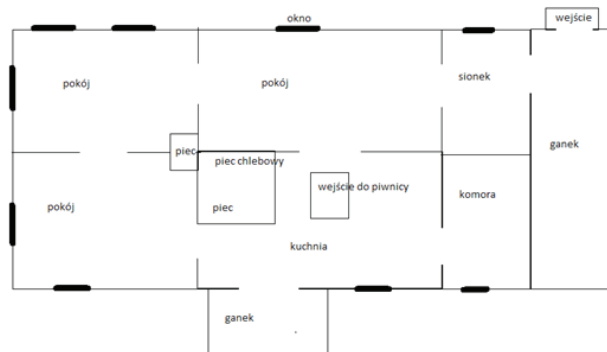
W dwuktrowych chałupach sień jest na przestrzał w centralnej części lub wydzielona została z niej kuchnia. Jest też jeden dom z dwiema sieniami przedzielonymi wąską komorą (nr. 340) i jeden gdzie główne wejście jest od strony ganku, a drugie od podwórza i dlatego są dwie sienie. Sień bywa także na brzegu budynku stosownie do usytuowania drzwi wejściowych. Spełnia ona obecnie rolę przedpokoju, a nie pomieszczenia gospodarczego służącego do przechowywania sprzętów i wykonywania czynności związanych z hodowlą. W tego typu chałupach jest z reguły więcej pokoi (od dwóch do czterech), jak współcześnie są nazywane pomieszczenia mieszkalne. Bywają także dwie komory, z tym że jedna przeznaczana jest najczęściej do przechowywania ziemniaków, jak podawali respondenci. Na przestrzeni lat mieszkańcy przerabiali swoje domy, np. zmniejszano sień, aby wydzielić dodatkowe pomieszczenie, co wynikało ze zmiany ich funkcji, albo z komory robiono dodatkowy pokój. Wprowadzano także różne modernizacje, min. wymieniana bywała podłoga i urządzenia ogrzewcze na kaflowe.



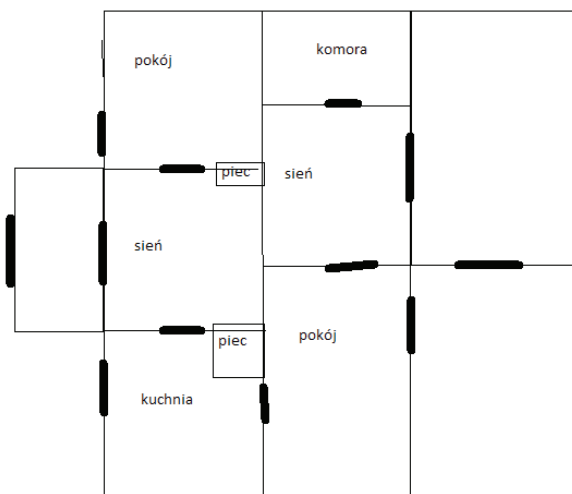
Fot. 35. Chałupa z gankiem, Wiryki



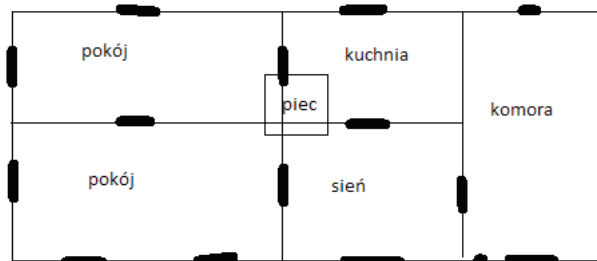
Fot. 36. Chałupa z zabudowanym gankiem, Wiryki



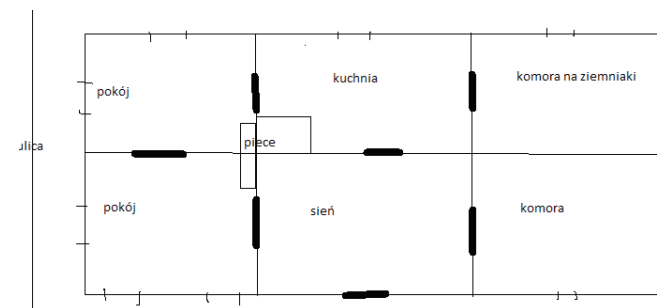
Rys. 2. Plan chałupy dwutraktowej, symetrycznej z gankiem (nr. 92), rys. Gintare Dąbrowska



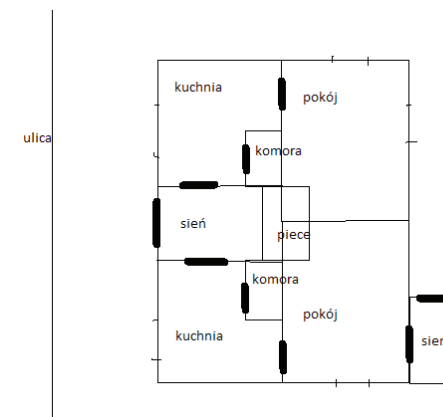
Rys. 3. Plan chałupy dwutraktowej symetrycznej (nr. 176), rys. Gintare Dąbrowska



Rys. 4. Plan chałupy dwutraktowej asymetrycznej (nr. 175), rys. Gintare Dąbrowska



Rys. 5. Plan chałupy dwutraktowej, symetrycznej (nr. 207), rys. Gintare Dąbrowska



Rys. 6. Plan chałupy dwutraktowej, symetrycznej, frontowej (nr. 266), rys. Gintare Dąbrowska

W Wyrykach powstał także jeden dom (nr. 72-75) o konstrukcji szkieletowej (zw. ryglową) z wypełnieniem z cegły. Tego typu konstrukcja była bardzo rzadko stosowana na Lubelszczyźnie¹⁸. W moich badaniach zetknęłam się z podobnymi, ale mniejszymi trzema budynkami w Suchawie (gm. Wyryki), z czego jeden został w późniejszym czasie otynkowany. Zastanawiające jest, skąd w tych wsiach, przyjęła się taka forma zabudowy. Właścicielami tych domów byli Ukraińcy, którzy opuścili je w wyniku przesiedleń w latach czterdziestych. Można tylko domniemywać. W miejscowości Suchawa w latach 1917–1918 działała szkoła ukraińska, a w 1907 rozpoczę-

¹⁸ W żadnym opracowaniu dotyczącym budownictwa na omawianym terenie nie ma o tych domach wzmianki Jan Górak nie wspomina w swoich opracowaniach o nich, gdyż zajmował się tylko budownictwem drewnianym; Zofia Staszczak podaje, że konstrukcja szkieletowa była stosowana raczej rzadko i głównie w budynkach gospodarczych. Nie ma też tej miejscowości w wykazie przebadanych wsi, więc nie trafiła tam ani ona, ani inni badacze, opracowujący materiały, z których korzystała.



Fot. 37. Chałupa o konstrukcji szkieletowej z gankiem, Wyrki

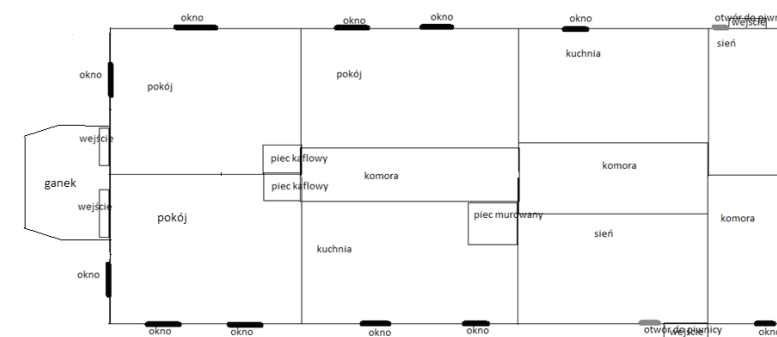
to budowę cerkwi prawosławnej, którą ukończono w 1912 roku. Murowana cerkiew i plebania, które do dziś stoją w tej wsi, mają tak samo jak wspomniane domy murowane, wykończone spojenia między cegłami. Można, zatem przypuszczać, że budynki te mogły być wykonane przez murarza pracującego przy budowie cerkwi lub był to miejscowy rzemieślnik, który nauczył się fachu, kiedy pomagał budować cerkiew¹⁹. Autor opracowania karty inwentarzowej PKZ/o Lublin podaje, że konstrukcja ścian wzorowana była na czworakach z posiadłości hr. Konstantego Zamojskiego w Adamopolu²⁰. Z braku informacji trudno ustalić skąd przyjął się ten typ konstrukcji, która stanowi ewenement dla naszego województwa. Dom ten powstał w latach trzydziestych XX wieku (data 1936 jest wryta na studni, a w opisie inwentaryzacji PKZ jest podany rok 1933) na planie prostokąta. Jest asymetryczny, usytuowany szczytem do drogi. Budowy domu podjęto się dwóch braci Stefan i Andrzej Iwaniuk, ukończyli

19 M. Tymochowicz, *Wiejska architektura drewniana okolic Hańska*, [w:] *Z badań nad kulturą ludową Haska i okolic. Tradycja i współczesność*, red. J. Adamowski, A. Kościuk, Chełm 2014, s. 174-183.

20 Karta 2263 z ewidencji zabytków z archiwum zakładowego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie i Delegatury w Białej Podlasce, Chełmie i Zamościu.

ją na początku wojny. Jest to dom dwurodzinny. W każdej części budynku są cztery pomieszczenia: sieni, kuchnia, izba, a przez środek oprócz izb, przebiegają komory. Obie sienie są w tylnej części, gdzie dobudowana jest drewniana szopa z jednospadowym dachem. W okresie okupacji niemieckiej znajdowała się w nim kawiarnia z wejściem od strony ulicy. Tu też jako pierwszy w Wyrkach zamontowany został telefon. W budynku przeprowadzono stosunkowo niewiele przeróbek. Jedynie w izbie przebudowano piec ogrzewczy na kaflowy. Zachowano oryginalne okna, drzwi i pozostałe drewniane zdobienia. Stan domu jest dość dobry (fot. 37).

Podwalina jest dębowa łączona na nakładkę prostą, spoczywa na podmurówce z pustaków. Konstrukcję tworzą słupy pośrednie sosnowe, które są rozłożone symetrycznie, a rygle występują pośrodku i przy otworach okiennych. Na narożach i w połowie budynku dodatkowo wprowadzono zastrzały. Wypełnienie szkieletu stanowią cegły tworzące wiązanie wozówkowe. Spoiny wypukłe cementowe na brzegach są zlicowane z cegłą a w środkowej części wystają przed cegłami. Na niektórych ceglach widoczne jest oznaczenie wytwórcy – punca w formie gwiazdy. Ściany wewnątrz budynku są tynkowane. Pod sienią i komorą są piwnice. (fot. 052A7366, 0006, 0029, 0034)



Rys. 7. Plan dom murowanego, o konstrukcji szkieletowej, dwutraktowy, asymetryczny, rys. Gintare Dąbrowska

Obiekt posiada dach dwuspadowy, łamany o konstrukcji krokwiowo-stolcowej kryty dachówką z wysuniętym szczytem od strony drogi. Są tam dwa duże okna trzyszybowe, pośrodku których są drzwi dwuskrzydłowe. Prawdopodobnie był lub planowano wykonanie tam niewielkiego balkonu. Świadcą o tym cztery wysunięte poza lico ściany belki, które stanowiły podstawę podłogi. Ściana szczytowa jest oszalowana pionowymi i ukośnymi deskami, a na obrzeżach znajdują się boczne wiatrownice ozdobnie profilowane (część już uszkodzona). Dodatkowo dach u same-

go zwieńczenia zaopatrzony jest w jętkę połączoną z kalenicą, przez środek której przebiega pianowa belka wychodząca poza szczyt tworząc ozdobny pazdur (obecnie uszkodzony). Podobnie zdobione są dwa zastrzały, które jednym końcem wychodzą od płatwi górnego dachu, a drugim oparte są o ścianę. Przez ich środek przebiega podobnie grotowato zwieńczona belka. Poniżej ściany szczytowej jest ganek ochraniający wejście do dwóch drzwi. Tworzy go sześć słupów, na których wsparty jest półokrągły dach (obecnie już niezachowany). Dolna część, pomiędzy słupami wypełniona jest do połowy murem pruskim (fot. 38).



Fot. 38. Okno z okiennicami i nadokiennikiem, Wyryki

W całym budynku jest trzynaście okien w tym jedno mniejsze w komorze. Pozostałe są duże, dubeltowe, trzyszybowe (zw. oberluftowe) z mosiężnymi uchwytami do otwierania i haczykami do zamykania. Nad oknem są ozdobnie wycięte nadokienniki, a poniżej podokienniki z profilowanymi krawędziami. Okna zaopatrzone są w okiennice filongowe (ramowo-płycinowe) w naturalnym kolorze ciemnego drewna, a po drugiej stronie domu pomalowane na zielono. Od strony szczytu umieszczono dwie pary drzwi wejściowych, dwuskrzydłowych, płycinowych z zamkiem żela-

znym kluczowym. W ścianie frontowej (po obu stronach domu) przy wejściu do sieni można zaobserwować podobne, ale jednoskrzydłowe. Nad każdymi drzwiami znajduje się podłużne okno, tak zwany *światlik*, z tym, że nad podwójnymi ma on podział na trzy pola, a nad pojedynczymi dodatkowo wprowadzone są ukośne listwy w węższych polach bocznych, zaś środkowe przedzielone jest listwą poziomą. Ozdobnie wykończone są także dwa kominy, należące do osobnych systemów grzewczych.

Jest to wyróżniający się budynek w miejscowości i w ogóle w regionie, nie tylko ze względu na swoje duże gabaryty, ale na zastosowaną konstrukcję ryglową i wprowadzone liczne elementy zdobnicze. Dostrzeżony został i doceniony podczas badań prowadzonych przez wojewódzką pracownię konserwacji zabytków, ale także w ostatnich badaniach etnograficznych. Wymaga jednak renowacji, aby mógł dalej zachwycać mieszkańców i turystów.

Reasumując wszystkie opisane budynki wymagają ochrony, ponieważ stanowią przykłady tradycyjnej zabudowy wiejskiej wyróżniającej się na tle innych krajów europejskich. Niestety bardzo długo ta forma architektury była niedoceniana przez jej do niedawna powszechne występowanie, szczególnie na wschodzie naszego kraju, a w ostatnich dekadach duża ich część niszczeje lub jest rozbierana, gdyż nie spełniają potrzeb obecnych właścicieli, natomiast te dostosowywane, przerabiane tracą swoją lokalną formę. Tylko nieliczne chałupy wpisane zostały do rejestru zabytków, ale i takie działania nie zapewniają im przetrwania z braku możliwości sprawowania i egzekwowania opieki konserwatorskiej i finansowania ich renowacji (fot. 39).

Od początku minionego stulecia podejmowano się zakładania skansenów²¹, do których pozyskiwano obiekty najbardziej charakterystyczne dla regionu oraz te o szczególnych walorach historycznych i artystycznych, a także tworzenia zagród *in situ*. Nie rozwiązuje to problemu, bo tylko niewielką część budynków można w ten sposób chronić. Wiąże się to z dużymi kosztami utrzymania i konserwacji, a wynika z charakteru materiału, konstrukcji oraz sposobu obróbki drewna, które jest bardziej narażone na zniszczenie, zwłaszcza w naszych warunkach klimatycznych z dużymi skokami temperatury i znacznym nawilgoceniem. Największym niebezpieczeństwem są grzyby, które nieraz w sposób niemal niewidoczny niszczą elementy konstrukcyjne i wykończeniowe budynku.²² Z tych też powodów prywatni właściciele

²¹ Pierwszy skansen w Polsce powstał w 1908 r. we Wdzydżach Kiszewskich.

²² W. Kalinowski, *Problemy ochrony i konserwacji budownictwa drewnianego w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 1964, nr.17/3 (66), s. 5.



Fot. 39. Chałupa symetryczna, jednotraktowa z dachem dwuspadowym, Wyrki



Fot. 40. Chałupa symetryczna, dwutraktowa z dachem dwuspadowym, Wyrki



Fot. 41. Chałupa asymetryczna, dwutraktowa z dachem dwuspadowym, Wyrki

zabytkowych chałup często nie podejmują się ich ratowania. Nie mogą też liczyć na wsparcie ze strony państwa, chociażby w formie zwolnień czy ulg podatkowych, które w innych krajach stosowane są w o wiele większym stopniu²³.

Jeszcze innym rozwiązaniem jest ochrona całych wsi zabytkowych. Chroniona może być wtedy nie tylko architektura, ale i układ przestrzenny, podziały własnościowe czy usytuowanie obiektów w terenie.²⁴ Przykładem tego typu działań jest istniejąca od dwudziestu lat wieś letniskowa - Mięćmierz, leżąca w Kazimierskim Parku Krajobrazowym²⁵ (fot. 40).

Ostatnią formą ratowania zabudowy drewnianej jest ich adaptacja do nowych potrzeb mieszkańców wsi z zachowaniem tradycyjnej formy. Tego typu obiekty dobrze mogą się sprawdzić jako zagrody agroturystyczne, izby regionalne, czy do innych celów użyteczności publicznej. Oczywiście takie działania wymagają dużych

23 J. Szałygin, *Dziedzictwo drewnianej architektury w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, 2013 nr. 66/1-4 (260-263), s. 295.

24 B. Szmygin, *Ochrona zabytków architektury wiejskiej w zespole z ochroną krajobrazu i środowiska: możliwości i ograniczenia*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr. 51/1 (200), s. 25.

25 Op. cit., s. 25-26.

nakładów finansowych i zaangażowania lokalnej społeczności. Te dwa czynniki okazują się tu najbardziej istotne. Pozyskanie pieniędzy bywa w ostatnich latach coraz bardziej realne dzięki unijnym dofinansowaniom. Zatem najwięcej pracy wymaga uświadomienie lokalnej społeczności jak wielką wartość historyczną, kulturową i sentymentalną ma zachowana w ich okolicy drewniana architektura, którą należy zachować dla przyszłych pokoleń. Podstawowym działaniem powinno być rozpoznanie i opisanie zasobów architektury drewnianej, w pierwszej kolejności tych zagrożonych, co w przypadku Wyryk zostało zrobione. Dalsze prace w kierunku ratowania wszystkich zachowanych budynków nie są proste, ale powinny być podjęte szybko, aby ocalić przynajmniej część tych zachowanych (fot. 41).

Dziękujemy wszystkim właścicielom zinwentaryzowanych budynków oraz innym osobom, które umożliwiły nam wykonanie wszelkich prac badawczych i przekazały cenne informacje, dotyczące opisanych obiektów.

Bibliografia

- Gauda Alfred, *Piwnice ziemiankowe w woj. lubelskim*, „Studia i Materiały Lubelskie”, 1971, t. 5, s. 373-428.
- Górak Jan, *Prasy do wyciskania oleju*, „Z Zagadnień Kultury Ludowej”, t. 2/3, 1981.
- Górak Jan, *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Zamość 1994.
- Kalinowski Wojciech, *Problemy ochrony i konserwacji budownictwa drewnianego w Polsce*, „Ochrona Zabytków” 1964, nr.17/3 (66), s. 3-10.
- Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, Chełmskie, t. 33, z.1, Wrocław-Poznań 1964.
- Marczak Krystyna, *Tradycja chałup kurnych na terenie woj. lubelskiego*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia”, t. 2, 1967, s. 169-179.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego, t. 14, Warszawa 1895
- Staszczak Zofia, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim w XIX i XX wieku*, Wrocław 1963.
- Szałygin Jerzy, *Dziedzictwo drewnianej architektury w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, 2013 nr. 66/1-4 (260-263), s. 281-298.
- Szmygin Bogusław, *Ochrona zabytków architektury wiejskiej w zespole z ochroną krajobrazu i środowiska: możliwości i ograniczenia*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr. 51/1 (200), s. 24-27.
- M. Tymochowicz, *Wiejska architektura drewniana okolic Hańska*, [w:] *Z badań nad kulturą ludową Haska i okolic. Tradycja i współczesność*, red. J. Adamowski, A. Kościuk, Chełm 2014, s. 174-183.

Ogródki przydomowe w Wyrykach – jak współcześnie pielęgnować tradycję?

dr hab. inż. Barbara Marcinek

Instytut Produkcji Ogrodniczej, Zakład Roślin Ozdobnych i Dendrologii

dr inż. arch. kraj. Kamila Rojek

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Katedra Architektury Krajobrazu

Tradycyjny wiejski ogród przydomowy jest jednym z głównych elementów krajobrazu polskiej wsi. Tworzy on nie tylko wizerunek gospodarstwa, ale też kształtuje tożsamość całej miejscowości. Warto, zatem dbać o to dziedzictwo kulturowe w czasach, kiedy doświadczamy ogromnych zmian i przekształceń na wsi, związanych z postępującą urbanizacją, migracją ludności do miast, likwidacją małych gospodarstw a także ograniczeniami wynikającymi z nowych przepisów prawnych. Zacierają się też różnice regionalne i zanikają tradycje.

Polski ogród wiejski kształtował się przez lata w oparciu o tradycje ludowe. Najbardziej typową formą tego ogrodu był **przedogródek**, czyli przestrzeń pomiędzy frontem domu a drogą (fot. 1) – był on wizytówką mieszkańców domu. Kompozycja roślin w przedogródkach odzwierciedlała upodobania i rodzinne tradycje właścicie-



Fot. 1. Typowy kształt przedogródka z wiśnią przed domem (Wyryki 2021)



Fot. 2. Ławeczka przed domem i na ganku – element dawnej tradycji Wyryk

li. W czasie wolnym od pracy spotykano się z rodziną i sąsiadami. Miejscem takich spotkań były ławeczki usytuowane przed domem lub na ganku, jeżeli taki istniał. We wschodniej Polsce w niektórych miejscowościach, do których niewątpliwie można zaliczyć Wyryki zachował się zwyczaj ustawiania ławki przy wejściu na posesję (fot. 2). Przy takiej ławce sadzono często najbardziej ozdobne rośliny – miało to zachęcić przechodzących drogą do zatrzymania się, rozmowy a także umilać odpoczynek – głównie podczas letnich wieczorów i dni świątecznych.

Tradycyjnie ogrody chłopskie składały się z trzech części – najważniejszy był wspomniany wcześniej przedogródek, był on jednak niewielki (zwłaszcza przy domach ustawionych szczytem do drogi) (fot. 3), dlatego **typowy ogród użytkowy - warzywniak** znajdował się z tyłu domu, dodatkowo zakładano niewielki **sad**. Czasem w obrębie podwórka tworzone **gaik** – było to miejsce ocienione lipami, jesionami, dębami, czasem sadzono kasztanowce i jawory. Drzewami, które tradycyjnie sadzono w pobliżu domu były lipy i jesiony, czasem przy tych drzewach od strony drogi umieszczano kapliczki. Drzewa te miały swoją symbolikę, ale też funkcje użytkowe z lipy zrywano kwiaty na herbatki, wierzono też, że odstraszały złe moce i chronią przed piorunami.



Fot. 3. Widok na nowocześnie zaaranżowane przedogródki – panorama wsi (Wyryki 2021)



Fot. 4. Typowy przedogródek z kwitnącą rudbekią błyskotliwą i floksami. Przed ogrodzeniem orzech włoski (Wyryki 2021)

W przedogródkach pomimo niewielkiej przestrzeni często pojawiały się drzewa owocowe. Sadzono najbardziej popularne gatunki sadownicze: jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie i orzechy włoskie (fot. 4), czasem pojawiała się też leszczyna. Zwykle miejsca przed domem wystarczało jedynie na jedno większe drzewo. Dominującym elementem przy płotach od strony drogi były krzewy ozdobne: bez lilak, jaśminowiec, róże. Na początku ubiegłego wieku były to głównie krzewy róży dzikiej i pomarszczonej, czasem pojawiała się róża francuska, damasceńska i stulistna, ale przy ostrych zimach mogły przemarzać. W miejscowościach o mniej zwartej zabudowie w przestrzeni pomiędzy posesjami wzdłuż drogi oprócz lilaków i jaśminowców występowały licznie śliwy, głównie drobna granatowa lubaszka (*Prunus domestica* subsp. *insititia*) i czasem mirabelka. Tworzyło to piękny zielony tunel przy drodze, kwitnący w kwietniu na biało śliwkami a przez całą majówkę kolejno kwitły bzy i jaśminowce. Myślę, że wszyscy to pamiętają i z tym widokiem kojarzy się nasz rodzimy krajobraz wiejski.

Byliny

W wielu przedogródkach były to główne „kwiaty” zdobiące obejście. Te trwale kwitnące rośliny wędrowały z jednego ogrodu do kolejnego na zasadzie dzielenia się z sąsiadami. Zestaw gatunków jest typowy dla większości obszarów wiejskich Lubelszczyzny i tylko nieznacznie różni się w zależności od warunków przyrodniczych. Niemal w każdym ogródku wiejskim sadzono **liliowca rdzawego** (pomarańczowego) (*Hemerocallis*) (fot. 5), – którego kwiaty w pąkach są jadalne. Liliowiec rdzawy jest długowieczną byliną, rozrasta się w duże kępy tworzy pod ziemię silne rozłogi i rozpycha się wśród innych roślin. Dobrze kwitnie posadzony w pełnym słońcu, spotykamy go do dzisiaj w większości ogrodów wiejskich, zdomowił się też w miastach. Nie jest to najpiękniejszy przedstawiciel tego gatunku, ale jest wyjątkowo odporny na zanieczyszczenia i nie wymarza nawet w ostre zimy. Kolejną powszechnie występującą byliną jest do dzisiaj **rudbekia naga** (*Rudbeckia laciniata*) kwitnie na żółto od lipca do sierpnia (fot. 6) – silnie się rozrasta, jej pędy bez podpór wykładają się i często są atakowane przez mączniaka.



Fot. 1. Liliowiec pomarańczowy (*Hemerocallis*)



Fot. 6. Rudbekia naga (*Rudbeckia fulgida*)

W wielu regionach popularna była niższa żółta z brązowym środkiem **rudbekia błyskotliwa** (*Rudbeckia fulgida*), kwitnie ona od sierpnia do jesieni. Podobny do rudbekii jest też obecny w ogrodach **słoneczniczek szorstki** (*Heliopsis helianthoides* var. *scabra*) (fot. 7) jest to wysoka, odporna i długowieczna bylina – czasem ekspansywna. Lubiane i wszechobecne w ogrodach były kolorowe **floksy wiechowate** (*Phlox paniculata*). Kwitną one od lipca do sierpnia głównie na różowo, fioletowo, czerwono i biało, ale są też od-



Fot. 7. Słoneczniczek szorstki (*Heliopsis helianthoides* var. *scabra*)



Fot. 8. Floks wiechowaty (*Phlox subulata*)



Fot. 9. Piwonia chińska (*Paeonia lactiflora*)

miany o jasnych kwiatach z ciemnym oczkiem (fot. 8). Powszechnie sadzono też **piwonie** (*Paeonia lactiflora*) o bordowych, różowych i białych kwiatach (fot. 9). Dekorowano nimi ołtarze podczas procesji Bożego Ciała, płatki kwiatów służyły też do sypania podczas procesji. Często spotyka się przy wiejskich płotach żółtą **nawłóć** (*Solidago virgaurea*) – nazywaną złotnikiem, lub złotą różgą (fot. 10 i 11). Przenoszono ją do ogrodów ze stanowisk naturalnych – wykorzystywano do bukietów święconych 15 sierpnia na święto Matki Boskiej Zielnej, a także do kąpiei i naparów przy problemach z nerkami. Pojawiała się



Fot. 10. Byliny przy wiejskim płocie, od prawej floks wiechowaty, nawłóć i aster nowoangielski



Fot. 11. Byliny przed domem: dzielżan, nawłóć, szczec i paprocie (Wyryki 2021)



Fot. 12. Jeżówka purpurowa (*Echinacea purpurea*)



Fot. 13. Dzielżan jesienny (*Helenium autumnale*)



Fot. 14. Aster nowoangielski (*Aster novae-angliae*)



Fot. 15. Miechunka rozdęta (*Physalis alkekengi*)



Fot. 16. Serduszka okazała (*Dicentra spectabilis*)



Fot. 17. Kosańce bródkowe (*Iris barbata*)

też różowa wysoka **jeżówka purpurowa** (*Echinacea purpurea*), napar z jej wysuszonych korzeni zwiększa odporność organizmu (fot. 12). Jesienią w wiejskich ogrodach zakwitał **dzielżan jesienny** (*Helenium autumnale*) (fot. 13) i wysokie niebieskie i fioletowe z żółtym środkiem **astry nowoangielskie** (*Aster novae-angliae*) (fot. 14) i **nowobelgijskie** (*Aster novi-belgii*) nazywane potocznie „marcinkami” (imieniny Marcina są w październiku i listopadzie), spotkać też można było **miechunkę rozdętą** (*Physalis alkekengi*), (fot. 15) której główną ozdobą są rozdęte cynobrowoczerwone kielichy (nazywane lampionami) otaczające kulistą jagodę wielkości wiśni (jadalną, gdy jest dojrzała). „Lampiony” miechunki zdobiły rabaty aż do zimy, wykorzystywano je często do dekoracji grobów. Do „starych” bylin ogrodowych należy też **serduszka okazała** (*Dicentra spectabilis*) (fot. 16) kwitnie ona w maju tworząc różowo - białe kwiaty, które zwieszają się na pędzie jak koraliki w kształcie serca – po kwitnieniu część nadziemna zamiera. W ogrodach wiejskich, jako bylinę sadzono czasem **szparag lekarski** (ogrodowy) (*Asparagus officinalis*). W ogrodach dworskich uprawiano go, jako roślinę jadalną (młode grube pędy wiosną), na wsi pełnił on tylko funkcję ozdobną potocznie nazywano go paprotką ogrodową. Powszechnie występowały też kłączowe **kosańce bródkowe** (*Iris barbata*) (fot. 17) nazywane irysami. Są to dość stare, łatwe w uprawie i długowieczne byliny kwitną w maju po tulipanach. Kilka gatunków występuje u nas naturalnie w pobliżu rzek i jezior – skąd też przenoszono je do ogrodów np. kosaciec żółty. Dawniej dostępne były nieco skromniej wyglądające od współczesnych odmiany o kwiatach niebieskich, granatowych i żółtych. Nie można też pominąć wysokich niebieskich **ostróżek** (*Delphinium*) (fot. 18) i różnokolorowych **orlików** (*Aquilegia vulgaris*) nazywanych „kogutkami”, chociaż zwyczajowa nazwa polska nawiązuje do kształtu kwiatów, które przypominają szpony orła. Późnym latem na fioletowo w wielu ogrodach zakwitał **tojad mocny** (*Aconitum napellus*) nazywany mordownikiem ze względu na silne właściwości trujące, ceniono go za oryginalny kształt kwiatów – stąd ludowa nazwa „trzewiczki (pantofelki) Matki Boskiej”



Fot. 18. Ostróżka ogrodowa (*Delphinium*)

Rośliny cebulowe

W dawnych ogrodach było ich niewiele. Głównie były to **narcyzy**. Wczesną wiosną w okolicach Wielkanocy zakwitły te żółte trąbkowe nazywane potocznie i niepoprawnie „żonkilami”. W maju rozkwitły późne białe z pomarańczowym oczkiem, pachnące narcyzy zaliczane obecnie do grupy „Poeticus” (fot. 19).

Tulipany w polskich ogrodach zaczęto sadzić w drugiej połowie XX w. czyli po II Wojnie Światowej, chociaż do Europy trafiły one już w wieku XVII. W dawnych ogrodach spotykano w zasadzie tylko te, wysokie o czerwonych kwiatach ‘Apeldoorn’ i żółte ‘Golden Apeldoorn’ z Grupy Mieszańce Darwina.

Inaczej wygląda kwestia **lilii**, były to rośliny znane od dawna, ale w ogrodach klasztornych i dworskich a także wiejskich w tamtym czasie sadzono tylko **lilię białą** (*Lilium candidum*) (fot. 20) nazywaną lilią św. Antoniego lub św. Jana (kwitnie pod koniec czerwca). Jest ona obecna na obrazach Matki Boskiej (Zwiastowanie) symbolizuje czystość i niewinność. Jej kwiaty wykorzystywano do sporządzania zdrowotnych nalewek, świeże liście i płatki kwiatów moczono w oleju przykładano na trudno gojące się rany. W niektórych regionach Lubelszczyzny pojawiała się przyniesiona z lasu lilia martagon (*L. martagon*) rośnie ona u nas naturalnie i jest pod ochroną. W wiejskich ogrodach podkarpacia sadzono inny rodzimy gatunek - lilię bulwkowatą (*L. bulbiferum*) (fot. 21) o pomarańczowych kielichowatych kwiatach, również jest ona pod ochroną – potocznie nazywano ją „smolinosem”. Barwne nowe odmiany lilii wyhodowano na początku XX wieku a w ogrodach zaczęły się pojawiać dopiero od drugiej



Fot. 19. Narcyz (*Narissus poeticus*)



Fot. 20. Lilia biała (*Lilium candidum*)



Fot. 21. Lilia bulwkowata (*Lilium bulbiferum*)

połowy ubiegłego wieku. Z innych roślin cebulowych sadzono czasem **przebiśniegi** (*Galanthus nivalis*), występują one naturalnie w naszych lasach, kwitną na początku marca (są trujące). Dość wcześnie pojawiły się też łatwe w uprawie niebieskie, pachnące **szafirki**, ale popularne stały się dopiero w latach powojennych. Gatunkiem popularnym jest występujący u nas **śniedek baldaszkowaty** (*Ornithogalum umbellatum*) kwitnie on na biało w połowie maja – kwiaty zamykają się wieczorem, potocznie nazywano go „śpioszkiem”.

Rośliny jednoroczne i dwuletnie

Ogród wiejski kojarzony jest głównie z barwnymi kwiatami jednorocznymi. Są one łatwe w uprawie, nasiona zbierano i wysiewano w kolejnych sezonach, dzielono się z sąsiadami. Łatwo było też kupić nasiona nowych gatunków na targowiskach czy przywieźć z innych regionów. Niektóre gatunki wysiewały się same i na stałe „wprowadzały się” na wiejskie klomby. Wiele tych roślin posiada swoje regionalne nazwy ludowe. Najczęściej wysiewano **kosmos podwójnie pierzasty** (*Cosmos bipinnatus*) nazywany potocznie onętkiem, **maki** (*Papaver somniferum*), **chabry** (*Centaurea cyanus*), **łubiny** (*Lupinus x hybridus*), **akamitki** (*Tagetes*) nazywane „śmierdziuszkami”, **wyżlin większy** (*Anthirinum majus*) – potocznie nazywany lwią paszczą, **astry** (*Aster chinensis*) (fot. 22) i **cynie** (jakobinki) (*Zinnia elegans*) (fot. 23) – oba gatunki kwitną w końcu lata są trwałe po ścięciu, często robiono z nich bukiety na groby zmarłych. Ważą grupę stanowiły **rośliny pachnące**: **maciejka** (*Matthiola bicornis*), **rezeda wonna** (*Reseda odorata*), **lak pachnący** (*Heiranthus herii*). Z wiejskim ogrodem kojarzona jest też wysoka **driakiew purpurowa** (*Scabiosa atropurpurea*) (fot. 24) nazywana „wdówką” chyba ze względu na fioletowe kwiaty, oraz **gailardia nadobna** (*Gailardia pulchella*) nazywana dzianwą piękną – podobna trochę w zastosowaniu do cynii. W większości ogrodów zza ogrodzenia wychylały się **słoneczniki** (*Helianthus annuus*) traktowane, jako roślina ozdobna, ale też jadalna.



Fot. 22 Aster chiński (*Aster chinensis*)



Fot. 23. Cynia wytworna (*Zinnia elegans*)



Fot. 24. Driakiew purpurowa (*Scabiosa atropurpurea*)



Fot. 25. Wiejska rabata kwiatowa z zastosowaniem akсамitek, cynii, kosmosu i wica purpurowego – przykład kompozycji

Przy ogrodzeniu sadzono **groszek pachnący** (*Lathyrus odoratus*), **fasolę ozdobną** (*Phaseolus coccineus*) o białych i czerwonych kwiatkach, **nasturcję** (*Tropaeolum majus*) (jadalne kwiaty, liście i owoce w stanie zielonym) oraz **powoje** (*Convolvulus*) i **wilce** (*Ipomoea purpurea*) (fot. 25). Ważną grupę stanowiły też gatunki nadające się do zasuszania tzw. „suszki” można tu wymienić **suchlin różowy** (*Helipterum roseum*), **suchokwiat roczny** (*Xeranthemum annuum*) i **kocanki** (nieśmiertelniki) (*Bracteantha bracteata*). Wykorzystywano je głównie do palm wielkanocnych, czasem wysiewano też trudniejsze w uprawie **zatrwiany** (głównie zatrwian wrębny – *Limonium sinuatum*).

Odrębną grupę stanowią **rośliny dwuletnie** – w większości są to nasze rodzime gatunki stąd doskonale radzą sobie w ogrodach i same się rozsiewają. **Malwy „ślazy”** (*Alcea rosea*) przywędrowały wprawdzie ze wschodu, ale zadomowiły się na stałe i nieodłącznie kojarzone są z wiejską zagrodą. Na wsiach sadzono głównie te o pojedynczych kwiatkach, a pełnokwiatowe w ogrodach dworskich. Rodzimy gatunkiem jest wysoka **naparstnica** (*Digitalis purpurea*) i **dziewanna** (*Verbascum*) a także niebieskie lubiące cień i wilgoć **niezapominajki** (*Myosotis sylvatica*). Swojskie są też nasze stokrotki (*Bellis perennis*) i pachnące fiołki (*Viola cornuta*), od których pochodzą dobrze nam znane obecnie **bratki** (*Viola x vittrickiana*). Najpopularniejszym gatunkiem dwuletnim w ogrodach wiejskich był i jest **goździk brodaty** (*Dianthus barbatus*). Jest to niezwykle kolorowa, pachnąca i trwała po ścięciu roślina stąd pewnie też i inna jego nazwa - goździk kamienny. Innym popularnym gatunkiem była **miesiącznica roczna** (*Lunaria annua*), której główną ozdobą są szeleszczące na wietrze jesienią to-



Fot. 26. Wieczornik damski (*Hesperis matronalis*)

rebki nasienne, określane potocznie, jako „Judaszowe srebrniki”. Do dawnych roślin wysiewanych przy płocie zalicza się **wieczornik damski** (*Hesperis matronalis*) (fot. 26) – kwitnie on w maju na fioletowo lub biało i przepięknie pachnie wieczorem. W niektórych regionach była to popularna roślina w wiejskich ogrodach, ale raczej nie wymieniana się jej w opisach ogrodów Lubelszczyzny.

Zioła i rośliny przyprawowe

Niezaprzeczalnie były ważnym składnikiem dawnej kuchni i domowej apteczki. Najczęściej sadzono w towarzystwie kwiatów **miętę**, **melisę** i **lubczyk** (fot. 27). **Rumianek pospolity**, **dziurawiec zwyczajny** (ziele świętojańskie) i **krwawnik** zbierano ze stanowisk naturalnych. **Macierzanka piaskowa** (inaczej tymianek) stosowana była głównie jako przyprawa w kuchni i ta dzika była w tym względzie niedoceniana. Napar z macierzanki z dodatkiem żółtka stosowany był na kaszel, a samą roślinę podkładano często pod gniazdo kury, wierzono, że dzięki temu kurczęta lepiej rosną i giną pluskwy. Na miedzach i polnych drogach jest jej pełno, spotkać też można **kocankę piaskową** – u nas mało wykorzystywaną a na Ukrainie jest to popularny lek na problemy z wątrobą podobnie jak u nas dziurawiec. Jako zioło do leczenia ran wykorzystywano **podbiał**, **babkę zwyczajną** i **lancetowatą**. Do znanych i popularnych



Fot. 27. Byliny i zioła (lubczyk, arcydzięgiel) – stylizowana aranżacja dawnego ogrodu wiejskiego – przykład pokazowy

zioł należy też **bylica boże drzewko** i **bylica piołun** (absynt) – można je stosować, jako przyprawę do mięs, a bylicę piołun przy schorzeniach przewodu pokarmowego i do produkcji nalewek. Badania etnobotaniczne prowadzone jeszcze pod koniec XIX w, dowodzą, że w tamtym czasie w ogródkach dworskich na Podlasiu i na Mazowszu powszechnie uprawiano **czarnuszkę** (*Nigella damascena*), – którą posypywano chleb i inne ciasta, **kolendrę** (*Corinadum sativum*), dodawano do mięs, **koper** do chleba i kiszzenia ogórków. Ogórki w ogrodach wiejskich pojawiły się dość późno, wcześniej kiszono głównie kapustę, brukiew i dziki barszcz (*Heracleum sphondylium*). **Biedrzynek anyż** (*Pimpinella anisum*) do nalewek (anyżówka), **kminek** (*Carum carvi*) – zbierano ze stanowisk naturalnych, dodawano do kiszonej kapusty i serów.

Rośliny w tradycji

Drzewa, kwiaty i zioła rosnące w przydomowym ogrodzie służyły w ciągu roku do dekorowania mieszkań, a także towarzyszyły obchodzonemu świętom kościelnym. Oczywiście niektóre gatunki zbierano ze stanowisk naturalnych.

W okresie Bożego Narodzenia do dekoracji domów używano świerków lub sosen – najpierw w formie zawieszanych przy suficie podłazniczek a później (XIX w a w niektórych regionach od połowy XX, w) jako popularne „choinki”, dodatkowo w tym czasie pojawiała się w domach jemioła. W rogu izby stawiano tradycyjnie snop zboża – głównie było to żyto. Ziarnem z tego snopa karmiono później zwierzęta i wysiewano na pola, aby zapewnić urodzaj a słomą obwiązywano drzewka owocowe.

Znacznie więcej roślin towarzyszyło świętom Wielkanocnym. Do Palm Wielkanocnych wykorzystywano gałązki wierzby (popularne bazie), zdobiono je „suszami” z kwiatów jednorocznych. Koszyczki wielkanocne ozdabiano barwinkiem i bukszpanem. Do barwienia pisanek wykorzystywano krokosz barwierski (barwi na żółto), łuski cebuli – „cybulaku” (barwią na żółto-ceglasty kolor), szyszki olszyny (na brązowo).

W czasie Zielonych Świątek (Zesłanie Ducha Świętego) ważne było przybranie domów zielonymi gałązkami brzozy i czasem też klonu. Popularny był tatarak – nazwa tej rośliny nawiązuje do tego, że do Europy sprowadzili go Tatarzy z odległych regionów Azji. Powszechnie stosowano go już od XVI w. Pędy wykładano w rogach izby

i na podłodze, na liściach wypiekano chleb, kłaczy używano do pielęgnacji włosów. Tatarak miał też oczyszczać i odkażać powietrze w domach. W tym czasie przynoszono też z lasu kwitnące pędy bagna zwyczajnego (*Ledum palustre*) (jest pod ochroną), stosowano je głównie do odstraszenia moli (wkładano do kufrów i szaf).

Oktawa Bożego Ciała to w tradycji ludowej czas święcenia wianuszków wypłatanych z lokalnych ziół. Najważniejsze i wręcz obowiązkowe były: macierzanka piaskowa (*Thymus serpyllum*), żółty rozchodnik ostry (*Sedum acre*) i przywrotnik pospolity (*Alchemilla vulgaris*) - dwa ostatnie zioła nazywano potocznie – „grzmotnikami” – miały odpędzać burze. Wykorzystywano też kwiaty koniczyzny białej i czerwonej, lipy, cykorii podróżnik, pędy mięty, manny niebieskiej (*Manna coelestis*) zwanej bożą rosą, a w niektórych regionach też liście kopytnika, bylicy boże drzewko, dziurawca, dziewanny, bzu czarnego, liście poziomki a nawet roszarki (występuje na torfowiskach). Wianuszki związywano cienkimi paskami kory z lipy lub leszczyny albo kolorową wstążką – najczęściej czerwoną.

Na święto Matki Boskiej Zielnej (Wniebowzięcie NMP) 15 sierpnia robiono bukiety z kwiatów, ziół, zbóż i owoców, było to dziękczynienie za plony zebrane w danym roku – przechowywano je w domach przez cały rok. Do kłosów zbóż dodawano kwiaty z ogrodu: astry, cynie, dalie, nawłóć, wrotycz, czasem wkładano marchew i jabłka, pędy kaliny, malin. Święcenie owoców jest kultywowane głównie wśród ludności wyznania prawosławnego.

Praktyczne zastosowanie roślin w gospodarstwie

Drugą częścią ogrodu wiejskiego był ogród warzywny i sad. Podstawą kuchni tamtych czasów były ziemniaki nazywane też kartoflami, przy tym sadzono różne odmiany zarówno pod względem ich wielkości jak i koloru. W warzywniaku dominowały warzywa korzeniowe: pasternak, rzepa, brukiew, marchew, buraki i pietruszka. Ważnym warzywem była kapusta głowiasta. Nie można też pominąć cebuli dymki i czosnku, a także szczypiorku „trybulka”.



Fot. 28. Róża damasceńska (*Rosa damascena*)

Z warzyw strączkowych powszechnie siano bób, soczewicę i różne odmiany grochu. Oprócz pospolitego też tyczkowy, szablasty zwany „konnica” i niski nazywany „piechotą”. Sadzono różne odmiany dyni nazywanej „banią” wykorzystywano ją na zupy mleczne, a pestki zjadano przez całą zimę – pomagają one w usuwaniu pasożytów i w schorzeniach prostaty. Później pojawiły się ogórki i koper stosowany do ich kiszenia. W ogrodach dworskich uprawiano szparagi i jarmuż, które do ogrodów wiejskich trafiły, jako rośliny ozdobne. Jarmuż wykorzystywano do dekoracji grobów. Kalafiori, pory, selery, kalarepa i kapusta czerwona występowały wówczas tylko w ogrodach okolicznej szlachty. Chrzan zbierano ze stanowisk naturalnych.



Fot. 29. Róża pomarszczona (*R. rugosa*) przed domem (Wyryki 2021)

W sadzie dominowały jabłonie: oliwka żółta (papierówka), kosztela, antonówka, reneta szara, reneta złota, malinówka; **śliwy**: węgierka, mirabela, lubka (lubaszka), renkloda; **wiśnie**: szklanki, łutówki, żółte **czereśnie** - trześnie, **grusze**: klapsa, ulęgałka, miodówka, małgorzatki, jakubówki, szare bery i kamionki; **orzech włoski**, **leszczyna**. **Porzeczki** czerwone i białe. **Truskawki** do uprawy trafiły później z ogrodów dworskich. W ogrodach dworskich uprawiano też **róże krzaczaste**: francuską (*Rosa gallica*), stulistną (*R. centifolia*) i damasceńską (*R. damascena*) (fot. 28) z ich płatków wykonywano konfiturę różaną i wodę różaną. Przy wiejskich zagrodach rosła głównie róża pomarszczona (*R. rugosa*) (Fot 29), z jej owoców można robić konfitury.

Warto też wspomnieć, że wiejskie gospodynie same tkwały płótno lniane i wyroby z wełny. Przędzę dawniej barwiono w pączkach brzozy na kolor żółtawo-zielony, w olszynie na brunatno-czarny, w lebiodzie, życie, szpinaku (na zielono) i krokoszu barwierskim, który barwi na żółto a po dodaniu kwasu na różowo. Kolory utrwalano polewając tkaninę po ufarbowaniu gorącym mlekiem lub serwatką. Z czasem rezygnowano z domowego barwienia i noszono przędzę do farbiarzy.

Rośliny wiejskich ogrodów – jakie pamiętamy z Gminy Wyryki

Badania etnobotaniczne dowodzą, że w dawnych ogrodach wiejskich nie sadzono roślin iglastych. Traktowano je, jako drzewa typowo leśne, a tuje kojarzyły się ze śmiercią. Z badań ankietowych przeprowadzonych wśród mieszkańców gminy wynika, że przy niektórych zagrodach spotykano pojedyncze tuje czy jałowce, ale było to rzadkie zjawisko. Popularne było sadzenie lipy, dębu lub jesionu przy obejściu lub na granicach działki (fot. 30) – drzewa te miały chronić dom.

Mieszkańcy pytani o źródło pochodzenia roślin ogrodowych najczęściej wskazywali na wymianę sąsiedzką i przenoszenie roślin ze stanowisk naturalnych. Analizy



Fot. 30. Jesiony rosnące przy domu na granicy działki, w przedogródku wiśnie. (Wyrki 2021)

historyczne podkreślają dużą rolę ogrodów dworskich i folwarków. Trzeba tutaj nadmienić, że dekret uwłaszczeniowy chłopów na ziemiach Królestwa Polskiego wydano w 1864 r. Tak, więc już w okresie międzywojennym dwory szlacheckie nie wpływały na kształtowanie wiejskich ogrodów. Wbrew pozorom w tamtym czasie znano bardzo dużo bylin i kwiatów jednorocznych. Można je było zdobyć na różnych targowiskach, chociaż dominowały nasiona warzyw. Ważną rolę w sprowadzaniu nowych odmian warzyw i kwiatów odgrywali też flisacy. Z wypowiedzi mieszkańców innych miejscowości wynika, że dużo nowych roślin pozyskiwano od „gospośi” z ogrodów parafialnych (zlokalizowanych przy plebanii).

Jako typowe krzewy ozdobne sadzone w przedogródku od strony drogi większość ankietowanych wymieniła bez lilak (fot. 31) i jaśminowiec wonny, w mniejszym stopniu pojawiała się kalina koralowa i róże krzaczaste oraz bukszpan. Tylko nieliczne osoby wymieniły forsycję – obecnie bardzo popularną. Nie traktowano też bzu czarnego, jako rośliny ozdobnej. Jest to krzew powszechnie występujący o charakterze ruderalnym (porasta opuszczone posesje), obecnie jest ceniony ze względu na właściwości lecznicze kwiatów i owoców.

Byliny sadzono przy ogrodzeniu, ale tak, aby nie zasłaniały okien. Ponieważ niektóre gatunki są wysokie i mocno się rozrastają ilość gatunków w małym przedogródku ograniczała się do kilku okazów. W Wyrkach najczęściej wskazywano na



Fot. 31. Typowy przedogródek: bez lilak i jesienne byliny: nawłóć i rudbekia naga, przy domu liliowiec pomarańczowy. (Wyrki 2021)

„żółte kule”, – czyli wysoką rudbekię nagą (fot. 32), pomarańczowego liliowca, kosaćce bródkowe (irysy), piwonie, floksy wiechowate i jesienne niebieskie astry (marcinki), dzielżan (fot. 33) i słoneczniczek szorstki (fot. 34), czasem sadzono nawłóć (fot. 35). Z niskich bylin wymieniano prymule (majówki) a w niektórych ogrodach też miechunkę rozdętą i orliki. Popularną krzewinką był barwinek, wymieniano też złocień maruna (białe kwiaty z żółtym środkiem) (fot. 36). Nie wymienia się natomiast znanych w innych regionach serduszek okazałych. Spośród znanych dawniej gatunków cebulowych zaznaczono wszystkie, jako spotykane w ogrodach. Z tym, że w niektórych sadzono tylko narcyzy białe i tulipany, a w innych były też żółte narcyzy trąbkowe, lilia biała i szafirki. Z gatunków, które wykopujemy i przechowujemy przez zimę wszyscy wskazali na dalie ogrodowe (georginie) (fot. 37), a część osób wymienia też mieczyki.

Spośród bogatej gamy kwiatów jednorocznych wysiewanych corocznie na geometrycznych klombach najczęściej wymieniano: nagietki, astry, cynie i dwuletnie malwy (fot. 38), ale w niektórych ogrodach asortyment tych roślin był znacznie bogatszy, wysiewano też kosmosy, maki, ostróżki, maciejkę, lwie paszcze, niezapominajki, bratki, łubiny i nasturcję. Bardzo popularne były aksamitki nazywane lokalnie „indyczkami”. Często wymieniane są też suszki, – czyli suchlin różowy, kocanki i zatrwany.



Fot. 32. Współczesna aranżacja przedogródka: przy płocie rudbekia naga w głębi rabaty z mieczykami, wierzbą pienną i bociany (Wyryki 2021)



Fot. 33. Mocno rozrośnięta nawłóć i dzielżan jesienny w dawnym przedogródku (Wyryki 2021)



Fot. 34. Typowy przedogródek z kaliną koralową i bżem lilakiem. Przed domem słoneczniczki szorstki i rudbekia błyskotliwa



Fot. 35. Byliny przed domem: dzielżan, nawłóć, szczecić i paprocie (Wyryki 2021)



Fot. 36. Złocięń maruna (*Tanacetum parthenium*)



Fot. 37. Dalia ogrodowa (*Dahlia x cultorum*)



Fot. 38. Współczesna aranżacja przedogródka: aksamitki i cynie przy domu, w rogu szparag, przy płocie dalej, w głębi cynie i ślázówka roczna (Wyryki 2021)

Zioła nie były zbyt popularne w ogrodach przydomowych Wyryk. Czasem nie sadzono ich wcale, podstawowe gatunki, na jakie wskazała większość ankietowanych to mięta, melisa i lubczyk, sporadycznie wymieniano koper, szałwię i szczaw koński – kobyłak (*Rumex crispus*) nazywany czasem końskim rabarbarem (napar z liści i nasion stosowano na choroby układu pokarmowego, biegunki, niestrawność, anemię i bolesne miesiączki). Macierzankę, rumianek i dziurawiec zbierano ze stanowisk naturalnych. Tak popularna w ludowych przyspiewkach ruta zwyczajna (*Ruta graveolens*), z której panny robiły weselne wianki (uważano ją za afrodyzjak) – wymieniona została tylko w 3 ankietach, czyli raczej było to w tym regionie zioło mało znane, a warto je uprawiać w ogrodzie, bo odstrasza muchy i komary.

Odnosząc się do tradycji związanych ze świętami kościelnymi powszechnie wymienia się barwinek na Wielkanoc, brzozę i tatarak, przy okazji Zielonych Świątek, wianki z ziół na oktawę Bożego Ciała (macierzanka, rozchodnik, lipa, rumianek, lubczyk, chaber bławatek, koniczyzna, bez czarny), Zboża i różne kwiaty oraz kwitnące zioła z ogrodu do bukietów na święto Matki Boskiej Zielnej, świerki, jodły i czasem jemiołę na Boże Narodzenie.

Ogrodzenie – oprawa ogrodu i całego siedliska

Ważnym elementem wiejskiego ogrodu było ogrodzenie. Odgraniczało ono posesję, ale też miało chronić rośliny użytkowe i kwiaty przed zwierzętami. Dawniej był to zwykle drewniany płot ze sztachet różnego kształtu, w niektórych regionach płot wyplatano używając wierzby lub trzciny. W przeciwieństwie do współczesnych czasów – dawniej ogrodzenie nie służyło odseparowaniu się od sąsiadów i nie było szczelnym parawanem od strony ulicy, przy której toczyło się życie wiejskiej społeczności. Kwiaty posadzone przed domem były dobrze widoczne ponad ogrodzeniem. Na takim tradycyjnym płocie można było się swobodnie oprzeć i rozmawiać z sąsiadami lub przechodniakami. Oczywiście ogrodzenia takie miały ograniczoną trwałość i z upływem czasu zostały częściowo wyparte przez bardziej praktyczne ogrodzenia z siatki, metalu, a nawet betonu. Zmiany te wynikają głównie ze zmiany zabudowy na wsi. Drewniane budow-



Fot. 39. Wysoki żywopłot z tui 'Smaragd' w krajobrazie wiejskim

nictwo jest sukcesywnie wypierane przez nowoczesne domy, do których nie zawsze pasują drewniane płoty, ale pojawiają się też betonowe masywne ogrodzenia przy niewielkich starych drewnianych chatkach, wizualnie wprowadza to dużą dysharmonię i źle wpływa na ogólny wizerunek wsi. Obecnie ogrodzenie pełni inne funkcje niż dawniej – głównie ma chronić prywatność mieszkańców, ale też odgraniczać nas od kurzu i hałasu wynikającego ze zwiększonego natężenia ruchu pojazdów. Elementem niepasującym do krajobrazu wiejskiego są żywopłoty z krzewów iglastych – głównie kolumnowych odmian tui. Tego typu rozwiązania są popularne w ogrodach miejskich i powszechnie stosowane w całym kraju, ze względu na nieduży koszt takich nasadzeń, niewielkie nakłady na ich pielęgnację i szybki efekt końcowy.

Współczesny ogród wiejski

Zmiana wizerunku wsi jest procesem, który zachodzi stopniowo i nie da się go powstrzymać. Wieś nie jest żywym skansenem, zmiany cywilizacyjne nie muszą jednak prowadzić do utraty unikatowego krajobrazu kulturowego, który buduje tożsamość miejsca, a zatracony jest czasem nie do odtworzenia. Wiedza na temat krzewów i kwiatów typowych dla danego regionu pozwala na ich zachowanie i odtwarzanie. Ma to też istotne znaczenie dla rozwoju turystyki, gdyż pokazuje oryginalność miejsca, piękno tradycyjnych roślin wyróżniających region na tle kraju, a nawet powiatu. Przyczynia się do odrodzenia dawnych tradycji, które zaczynają zanikać i nie budzą zainteresowania u młodego pokolenia. Powodem zachodzących zmian w krajobrazie wiejskim jest zarówno postęp technologiczny jak i migracja ludności wiejskiej do miast, zwiększa się też liczba osób, które mieszkają na wsi, ale pracują w miastach. Współcześnie człowiek ma coraz mniej czasu, co odbija się na jego otoczeniu.

W ogrodach dąży się do minimalizacji prac pielęgnacyjnych, a najprostszym rozwiązaniem jest ograniczenie powierzchni rabat na rzecz trawnika. Zmienia się też moda w ogrodnictwie.

W szkółkach oferta krzewów liściastych i iglastych jest przebogata. Pojawia się coraz więcej nowych egzotycznych gatunków, modne są trawy ozdobne. Kuszą też nowe eleganckie i wygodne nawierzchnie. Dawne ławeczki zastępują huśtawki ogrodowe. Inspiracje do zmian czerpiemy z czasopism, programów telewizyjnych, a także

podróży. Efektem tego jest zacieranie się różnic pomiędzy wiejskim i miejskim ogrodem przydomowym. Jest to szczególnie zauważalne w miejscowościach zlokalizowanych w pobliżu większych ośrodków miejskich. Dawniej ogród przydomowy pełnił głównie funkcję użytkową, kwiaty były dodatkiem ozdobnym do drzew owocowych i warzyw. Obecnie z funkcji użytkowej zachował się niewielki warzywniak z rabatą ziołową i namiastka sadu. Ogród zaczął pełnić funkcję rekreacyjno – ozdobną. Odchodzi się od tradycyjnych symetrycznych rabat i dawnych metod uprawy. Zmiany w natężeniu ruchu, większe zapylenie i hałas nakłaniają do stawiania wysokich ogrodzeń a bardzo często do obsadzania granic posesji żywopłotem z żywotników (*Thuja occidentalis*) lub jałowców (*Juniperus x pfitzeriana* i *communis*). Wpływa to na ogólny wizerunek polskiej wsi i zwykle kłóci się z otaczającym krajobrazem (fot. 39).

Jak pogodzić tradycję i współczesność w nowoczesnych ogrodach wiejskich?

Ogród jest naszą prywatną własnością i ma się podobać przede wszystkim jego właścicielowi. Obecnie rynek oferuje mnóstwo wygodnych rozwiązań, które usprawniają prace w ogrodzie i ułatwiają pielęgnację roślin. Do ochrony przed chwastami można stosować maty szkółkarskie i różne materiały do ściółkowania gleby. Prostsze jest też nawadnianie roślin.

Podtrzymując tradycję warto zachować niektóre dawne odmiany, które rosną jeszcze w starych ogrodach. W gospodarstwach agroturystycznych można je też rozmnażać i oferować na sprzedaż turystom. W sklepach ogrodniczych cebule lilii białej czy starych narcyzów z Grupy Poeticus są obecnie rarytasem a cena ich wielokrotnie przewyższa nowe hodowlane odmiany tych roślin.



Fot. 40. Współczesna aranżacja przedogródka z zastosowaniem kwiatów jednorocznych i bylin (Wyryki 2021)

Ukłonem w stronę tradycji może być nawet pojedyncza rabata, na której posadzimy typowe dla ogrodu wiejskiego gatunki, ale w ładniejszych współczesnych odmianach – obecnie mamy mnóstwo atrakcyjnych odmian liliowców, rudbekii, piwonii, floksów, orlików a także ostróżek i astrów bylinowych (fot. 40).

W każdym ogrodzie znajdzie się miejsce dla tradycyjnych krzewów – nowych odmian lilaków, jaśminowców i róż krzaczastych – polecić tu można zwłaszcza wysokie krzewy róż angielskich, o romantycznych pełnych kwiatostanach, które przy tym pięknie pachną (fot. 41).

W wiejskim ogrodzie warto znaleźć miejsce dla ziół, rynek oferuje nam różnokolorowe odmiany mięty, szalwii i macierzanki. Uzupełniamy je jednoroczną kolorową bazylią, majerankiem i czarnuszką. Do rabat ziołowych warto dodać ozdobne (oczywiście jadalne) warzywa: buraki liściowe, jarmuż, pomidory koktajlowe, pietruszkę naciową, szczaw gajowy (*Rumex sanguineus* var. *sanguineus*), szczypiorek.

Tworząc nowe nawierzchnie wybierajmy materiały naturalne: żwirek, kamienie, płyty stylizowane na drewno (fot. 42).

Jeżeli rabaty z kwiatów jednorocznych zniechęcają nas wizją chwastów – można pokusić się o niewielką łąkę kwietną złożoną z gatunków, które same się wysie-



Fot. 41. Róże w połączeniu z bylinami przy wiejskim płocie – przykład pokazowy



Fot. 42. Wiejskie rabaty bylinowe, przy zwirowej ścieżce, kosańce bródkowe i maki w połączeniu z niskimi bylinami okrywowymi i drzewami owocowymi



Fot. 43. Wiejska rabata kwiatowa z zastosowaniem aksamitek, cynii, kosmosu i wica purpurowego – przykład kompozycji



Fot. 44. Współczesna aranżacja przedogródka ze świerkiem i typowymi bylinami: floksy, piwonia, malwy i rudbekia (Wyrki 2021)



Fot. 45. Stylizowana kompozycja roślin jednorocznych przy starej studni – projekt pokazowy



Fot. 46. Kompozycja ziół z ostróżką i bylinami przy wiejskim płocie – rabata pokazowa



Fot. 47. Wiejska rabata kwiatowa z zastosowaniem malw, dalii, astrów chińskich, floksów, tytoniu ozdobnego i smagliczki – przykład kompozycji

wają: smagliczka, kosmos, eszolcja, chaber, maki, nagietki, malwy, goździki brodate, łubin, rudbekia (fot. 43)

Drzewa i krzewy iglaste dobrze łączą się z krzewami liściastymi i zdobią ogród zimą, w okresie świąt dekorujemy je barwnymi światłkami – należy tylko zachować proporcje i umiar (fot. 44), tak, aby ogród wiejski nie był tylko ogrodem opartym na iglakach i trawniku.

Kupując dodatki i ozdoby w postaci gipsowych figurek (krasnale, bociany, żaby itp.) dobieramy je tak, aby nie wprowadzać do ogrodu kiczu, chaosu i sztuczności. Przy drewnianych domach zdecydowanie lepiej prezentują się wyroby z wikliny, gliniane donice, naturalne drewno. Do nowoczesnej bryły budynku nie zawsze pasują koła od drewnianych wozów, stare pługi, czy drewniane wiatraki. Nowoczesność i tradycję starajmy się łączyć z gustem i smakiem (fot. 45 i 46).

Warto uwzględnić w przedogródku pojedyncze drzewa i krzewy owocowe.

Starajmy się sadzić rośliny tak, aby tworzyły barwne plamy – stosujemy styl swobodny, naturalistyczny. Tak, aby sprawiało to wrażenie, że rośliny wyrosły tam same, bez typowego planu. Pamiętajmy, że dawny ogród wiejski wybuchał kolorami, był żywy, wręcz jaskrawy, śmiało łączono intensywne żółcie, czerwień i błękit (fot. 47).

Tradycja to nasze dziedzictwo kulturowe. Nie musimy wiernie odtwarzać dawnych rabat, ale warto przynajmniej częściowo zachować stare, typowe gatunki, komponując je we współczesnych ogrodach tak, aby dawny klimat kolorowych wiejskich zagród pozostał w pamięci przyszłych pokoleń.

Bibliografia

- Gargała M., Stompór-Chrzan E., Pisarek M. 2010. Kwiaty wiejskich ogrodów przydomowych – czy jeszcze je pamiętamy? Architektura, wyd. Politechniki Krakowskiej. Zesz. 13: 271-277.
- Graniszevska M., Leśniewska H., Mankiewicz-Malinowska A., Galera H. 2013. *Rośliny użyteczne...* Michała Fedorowskiego – dzieło odnalezione po 130 latach. Etnobiologia Polska Vol. 3: 63-120.
- Graniszevska M., Kapler A. 2017. Odpowiedź Zygmunta Glogera (1845-1910) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostańskiego ogłoszoną w 1883 r., dotyczącą pogranicza Mazowsza i Podlasia. Etnobiologia Polska Vol. 7: 15-32.
- Gruszecki R., Mysliwiec A., Gruszecka K. 2014. Wykorzystanie roślin w Wigilię Bożego Narodzenia w województwie lubelskim. Etnobiologia Polska Vol. 4: 99-112.
- Iwaniuk A., Kowalik E. 2014. Polski ogród wiejski, wyd. Bellona.
- Kohler P. 2013. Odpowiedź Romana Gutwińskiego (1860-1932) na ankietę etnobotaniczną Józefa Rostańskiego (1850-1928) ogłoszoną w 1883 r. Etnobiologia Polska Vol. 3: 47-53.
- Lipińska H., Kępkowicz A., Miącz D. 2013. Wiejskie ogrody przydomowe a tożsamość polskiej wsi. Tradycja jako czynnik spójności kulturowej (red. M. Milecka), wyd. UP w Lublinie, 214-233.
- Szczeblewska A., 2000, Ogród wiejski – zapomniane piękno, Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego, 2, 30–33.
- Targ I. 2016. Nasadzenia ozdobne w wiejskich ogrodach przydomowych. Wyd. Podlaski Ośrodek doradztwa Rolniczego w Szepietowie.
- Zątek W. 2003. Przydomowy ogród wiejski - dawniej i dziś. Zesz. Nauk. AR w Krakowie, nr. 402: 271-276.

Spis treści

Słowo do Czytelników – Hanna Czelej, Justyna Torbicz 7

mgr Michał Trzewik

Drewniana architektura wsi Wyryki 9

dr hab. Mariola Tymochowicz

Zabudowa drewniana Wyryk – charakterystyka wiejskiej zagrody i standardy jej ochrony 37

dr hab. inż. Barbara Marcinek

dr inż. arch. kraj. Kamila Rojek

Ogródki przydomowe w Wyrykach – jak współcześnie pielęgnować tradycję? 73



UMCS



UNIWERSYTET
PRZYRODNICZY
w Lublinie



MUZEUM
ETNOGRAFICZNE
WE WŁODAWIE



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu



Dofinansowane ze środków Ministra
Kultury, Dziedzictwa Narodowego
i Sportu w ramach programu
Narodowego Centrum Kultury
„EtnoPolska 2021”